Nr 5. Kraków, 8 Stycznia — Piątek. Rok 1875.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 7 stycznia.

Dla człowieka, który od roku 1863 nie miał w ręku jednej gazety petersburskiej lub moskiewskiej, w którejby nie wyczytał czegoś wstrętnego dla duszy polskiej, a najmocniej nam nieprzyjaznego, dziwnem jest dziś odczytać kilkanaście numerów tychże samych gazet, i w żadnej z nich, nawet w tak wsławionym swą nienawiścią ku wszystkiemu co Polska i polskie, organie p. Katkowa, *Moskiewskie Wiadomości*, nie znaleźć najmniejszej wzmianki o nas i naszym kraju, jakby ten nie istniał i nie przedstawiał zgoła przedmiotu, nie tylko do jakiejkolwiek polemiki, ale nawet do zastanowienia się i uwagi.

Mógłby nie jeden przypisać to milczenie o nas, pewnego rodzaju osłabieniu namiętności politycznych i przygaśnięciu nienawiści ku nam w Rosyanach, takich nawet nieubłaganych, jak p. Katkow. Możnaby nawet mniemać, że jest to skutkiem tak dalece rozwiniętych reform i posuniętej rusyfikacyi w naszym kraju, że ten już nie obudza żadnego interesu w Rosyanach, którzy go uważają za kraj ostatecznie owładnięty, a polską kwestyę za nieistniejącą. Nie widzą więc potrzeby zajmować się nim bardziej, jak pierwszym lepszym kirgizkiem koczowiskiem lub kałmyckiemi osadami.

Ale tak nie jest. Uczucia Rosyan dla nas są te same, dążność rządu ku naszej zagładzie ani na jotę nie mniejsza, środki ku temu użyte, nie są ani trochę łagodniejsze. Jedno tylko: nie kazano w pismach publicznych nas łajać, tak jak zabroniono pisać o sprawie unickiej na Podlasiu, lub o sprawie nihilistow na całym obszarze cesarstwa. Słowem, *nie prikazano rugatsia* (nie kazano łajać); a dobrze to znajome wszystkim, którzy mieli kiedykolwiek do czynienia z czynownictwem moskiewskiem.

I rzeczywiście, pisać o faktach podlaskich, obok dążności filantropijnych kongresu brukselskiego, lub o buntownikach katolicko-polskich, obok najprawosławniejszych i najpatryotyczniejszych nihilistów rosyjskich, byłoby i kłopotliwie i niezręcznie. Któżby uwierzył w szczere chęci umoralizowania wojny, w rządzie, który zabija bezbronnych i katuje kobiety w czasach pokoju, za przywiązanie do wiary? któżby nie zauważył wielkiej różnicy pomiędzy Polakiem dopominającym się szlachetnie i otwarcie praw swoich i swojego narodu, a nikczemną zgrają nihilistów skrycie sprzysiężonych nie tylko na najszacowniejsze i najświętsze prawa i zasady religijne, własności, rodziny i moralności, ale nawet na to, co w Rosyi jest stokroć karygodniejsze, na rząd i osobę nietykalną samego Cara? Rad nie rad, musiałby nawet p. Katkow lub p. Krajewski przyznać, że to czego się dobijają Polacy, jest dużo uczciwsze i szlachetniejsze od tego, czego chcą ich współrodacy, a kto wie, czy nie uczniowie. Pomimo całej zręczności sofistycznej obu tych głównych kierowników opinii publicznej w Rosyi, trudnoby im było na polu moskiewskiego patryotyzmu jakikolwiek wyciągnąć ztąd wniosek na korzyść swej narodowości, mającej według nich przodować kiedyś światu cnotami, moralnością, a nawet oświatą!

O ile wiemy, żaden młody Polak nie został dotąd zamieszany w tę brudną sprawę, co dowodzi, że nawet opieka rządu rosyjskiego i wychowanie, jakie ten daje biednej naszej młodzieży, nie są w stanie przytłumić zasad uczciwości, bogobojności i honoru, z rodzicielskiego domu wyniesionych, a z krwią jakoś polską dotychczas połączonych. Jest to nawet trudne do pojęcia dla tego, kto zna demoralizującą stronę wychowania moskiewskiego, i ciągłe czuwanie władz szkolnych nad wytępieniem w dziecku wszystkiego, co jest polskie i katolickie, a zaszczepieniem, co jest moskiewskie i prawosławne; a nihilizm musi być bardzo wstrętny, kiedy od niego młodzież nasza, bez wyjątku ochronić się, dzięki chyba tylko opiece Boskiej, zdołała.

Gdyby przypadkiem choć mały jej procent tam się zawieruszył, p. Katków nie omieszkał by dowieść, że Polacy, tak jak niegdyś stali na czele feudalizmu w poniedziałek, radykalizmu we wtorek, komunizmu we środę, anarchizmu we czwartek, jezuickiego fanatyzmu w piątek, a nawet na czele podpalaczy wsi i miast rosyjskich i fabrykacyi rosyjskich bankocetli w sobotę i niedzielę, słowem, najsprzeczniejszych sobie teoryj a zawsze najgorszych instynktów i tendencyj, stósownie do tego, jak którego dnia ugryść ich i znieważyć było najdogodniej; tak ciż Polacy dzisiaj stoją znów na czele nihilizmu, i że przez nich tylko zbłąkane niewinne russkie owieczki, nabrawszy wilczej natury, zamyślać poczęły o zakradzeniu się do składów „Zimnego Dworca“, nie szczędząc nawet zdrowia i życia gospodarzy tego pięknego na wybrzeżach Newy gmachu.

Szczęściem, zupełny brak elementu polskiego w tej sprawie, ubezwładnił dobre chęci prasy rosyjskiej i pozbawił nas mnogich elukubracyj z nieuniknionem na końcu w rodzaju *delenda Carthago*, wezwaniem, aby rząd co najprędzej pośpieszył: odebrać resztę majątków Polakom i oddać je swoim... a to jako środek zapewne kuracyi; nic bowiem tych panów tak nie leczy z nihilizmu, jak dobry folwark polski, bez pieniędzy nabyty... dopóki go bezładem i nierządem z rąk nie wypuszczą.

Tymczasem gazety rosyjskie milczeć o nas zmuszone, zasilają, swe szpalty wiadomościami z naszego kraju, w tem mniej więcej tylko rodzaju:

W mieście X guberni Wileńskiej, Mirowy sudia (Sędzia pokoju) dawał bal — wieczór tańcujący. Zwolennik walca, chciał takowy rozpocząć walcem, Miejscowy Stanowy prystaw niemniej zajadły zwolennik zabaw, chciał takowy zacząć od polki. Ztąd kłótnia, której rezultatem był policzek otrzymany przez Stanowego prystawa, i karafka wódki rozbita o głowę Sędziego pokoju.

Co daje tylko wyobrażenie, jakim sędziom i stróżom porządku powierzone są w naszym kraju spokój i bezpieczeństwo publiczne.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Paryż 3 stycznia.

(B) Rewolucya nowa w Hiszpanii — polityczne konferencye w pałacu Elizejskim — encyklika Ojca św. darząca nowo narodzony rok jubileuszem — i... gołoledź spadła na Paryż w nocy 1 stycznia: oto fakta służące za pogrzeb dla starego, za chrzciny dla nowego roku.

Jeżeli, pomimo wymuszonego przez Bismarka uznania rządów marszałka Serrano, niewierzono tu ani w trwałość tych rządów, ani w możność zaszczepienia na gruncie anarchicznej Hiszpanii rządów republikanckich lub tylko mniemających się takiemi; jeżeli przewidywano, że w kraju tym moralnie i politycznie rozłożonym dotychczasowa walka stronnictw nie ograniczy się na wyprowadzeniu dwóch żywiołów skrajnych, nie przewidywano w ogóle podobnie gwałtownej zmiany i sądzono, że ks. Asturyi zostawi innym pole wolne do walczenia przeciw dynastycznym prawom don Carlosa a sam w tej podwójnie dla niego bratobójczej walce co już najmniej żadnego nie weźmie udziału. Pomylono się w tej rachubie, do której nie przypuszczono ani względu na młodzieńcze ambicye 18 letniego pretendenta, ani tego drugiego względu na militaryzm hiszpański, któremu widocznie się roi o wskrzeszeniu w tym kraju potęgi militarnej upadającego starego Rzymu, jej wpływu na wybór, właściwiej, na obwoływanie Cezarów.

To też nowa rewolucya hiszpańska, jeżeli powitaną jest z pewnem zadowoleniem przez wzgląd na szczutka, jakim odpowiada na bismarkowskie wtrącanie nosa niemieckiej dyplomacyi do wewnętrznych spraw nie bliskiego sąsiada, to w ogóle jest ostro i słusznie krytykowaną. Choćbym przemilczał o naturalnej zgrozie francuskich republikanów, gotowych ostatecznie Hiszpaniję odsądzić od czci i wiary, jeżeli nie zatrzymam się na słusznych skargach legitymistów francuskich, solidarnych z walką podniesioną przez Carlosa o prawa dynastycznej monarchii, to nawet w dziennikach, będących organem francuskiej frakcyi, stojącej dziś tutaj u steru rządu i solidarnie przychylnej monarchizmowi konstytucyjnemu za Pireneami, znajduję okrom pewnej sympatyi dla samej osoby don Alfonsa, głęboki żal, że nowy król winien tron nie kortezom ale wojskowym spiskowcom, i obawę, azali kortezy zechcą poprzeć i uznać te młode rządy i czy reprezentanta młodszej linii Burbonów nie czeka los, jaki spotkał Amadeusza. Jedno tylko francuskie stronnictwo przyklasnęło bezwarunkowo i wykrzyknęło: „Niech żyją spiskowcy i ich przywódzcy!“ — Domyślacie się, że to stronnictwo bonapartystów, upatrujące dużo podobieństwa między don Alfonsem a Napoleonem IV, a które marzy jedynie o nakłonieniu marszałka Mac Mahona do odegrania równie smutnej, równie niepoczesnej, a podług nich uwielbienia godnej roli, jaką w Hiszpanii odegrał marszałek Serrano.

Gdyby żołnierska prawość Mac Mahona nie była nam rękojmią, że do upływu siedmiolecia lub jego owdowienia Francya nie będzie narażoną na próbę hiszpańskiego *pronunciamiento*, to konferencye, jakie z jego inicyatywy odbywały się 30 grudnia i 2 stycznia w pałacu Elizejskim byłyby dowodem, że bonapartyści w rachubach swoich się mylą i że Mac Mahon na seryo o ustalenie swoich rządów się troska. Jakkolwiek wczorajsza konferencya osłonięta jest pewną tajemniczością, i jej właściwe rezultaty nie są jeszcze znane, sam już wybór osób na nią zaproszonych może być pewną wskazówką o jej możebnych rezultatach. Nie łudzimy się nadzieją, aby te konferencye pociągnęły za sobą bezzwłoczne zbudowanie większości parlamentarnej, bądź przez zjednoczenie obu środków, bądź przez wskrzeszenie większości 24 maja, w każdym jednak razie dyskusye, jakie tam się toczyły, mogą wiele wpłynąć na sposób zapatrywania się na konieczność i konieczny charakter praw konstytucyjnych, jakich gabinet ma zażądać, lub poprzeć ich żądanie, i o których zdanie swoje ma wypowiedzieć w Izbie po wakacyach świątecznych.

Skład konferencyi znany wam z telegramów: lewy i prawy środek i prawica umiarkowana; wykluczono z niej przeto wszystkie frakcye skrajne, na których poparcie bezwarunkowo marszałek rachować nie może; z bonapartystów p. Hamille zasiada w prawicy umiarkowanej i sam osobiście jest umiarkowanym bonapartystą, z legitymistów pan Chesnelong jest także jednym z ludzi najumiarkowańszych tego stronnictwa. Konferencye te przekonać powinny marszałka, że postawienie większości z prawicy i obu środków jest niepodobieństwem bez jego osobistej interwencyi. Rzecz będzie przeto chodzić o to, czy marszałek przełoży milszy mu, jak powiadają, program siedmiolecia nieosobistego a do własnych uciekając się wpływów, wymoże u kilku przyjaciół z prawicy umiarkowanej przechylenie się ku prawemu środkowi i zbuduje większość ze środków popartą częścią prawicy, czy też nakłaniając się do siedmiolecia osobistego, zechce wystawić na próbę sympatye wydatniejszych członków lewego środka i przeciągnąwszy ich na prawo, zbuduje większość opartą na prawym środku i prawicy. Za kilka dni fakta dadzą nam tego ważnego zagadnienia rozwiązanie — daj Boże, aby z pomiędzy dwóch tych rozwiązań, nie wysunęło się naprzód inne, tyle spragnione przez radykałów rozwiązanie Izby!

O jubileuszu, który który gruntowniej sami ocenicie, wspomnę tylko życzeniem z francuskich katolickich dzienników, aby był dla r. 1875 we Francyi gwiazdą przewodnią, i zamykam list wzmianką o niesłychanej dotąd w dziejach Paryża gołoledzi, która w niespełna godzinę zamieniła ulice i place Paryża w szlifowane źwierciadła. Deszcz spadający na ściętą silnym mrozem ziemię, pokrył ją szklistym lodem grubokeści przynajmniej na centymetr i komunikacye stały się niemożebnemi: opuszczano wozy i powozy na ulicy starając się przynajmniej uprowadzić konie. Że zaś w nocy 1go stycznia cały Paryż ucztuje do późna i przepełnia sale balowe, teatra i kawiarnie, nie dziwcie się, że raporta policyjne dziś już donoszą o 2023 wypadkach połamania nóg, rąk i potrzaskania głów, prawdopodobnie liczba wypadków dotąd nieznanych o wiele tę sumę podniesie. Piękny na rok 1875 początek.

Madryt 31 grudnia.

Zaczynam list mój od ostatniej otrzymanej wiadomości, która ze wszystkich jest najważniejszą. W Saguncie (Murviedro), w centrum, jen. Martinez Campos na czele dywizyi lub kolumny, ogłosił królem księcia Asturyi. Okrzyk ten znajdzie wszędzie echo, lub zamilknie natychmiast. Rząd obrał środki ostrożności, rozproszył lub wysłał do właściwych kantonów karabienierów i gwardye obywatelskie. Wydawanie dzienników alfonsistowskich jest zakazane aż do nowego rozkazu. Pogłoską dnia niezależnie od *pronunciamiento* Martineza Campos, jest porozumienie w celu restauracyi Alfonsa między jenerałem Jovellar i Dorregaray. Co do tego ostatniego, zawsze on wzniecał podejrzenie, że skłania się za przyjęciem *convenio*, i niedawno temu zapewniano, że w zasadzie zostało przyjętem. Nie dziwiłoby, gdyby świeża pogłoska odnosząca się do porozumienia tego szefa karlistowskiego z Alfonsistami, miała pewną podstawę, i gdyby *pronunciamiento* Martineza Campos, było następstwem tej zgody. Szefowie Karlistów i konstytucyonalistów powinni być przekonani o niemożebności prawie zakończenia wojny domowej inaczej jak przez konwencyę, taką jak była konwencya Vengory, która położyła kres pierwszej wojnie karlistowskiej. Zauważyć należy, że Jovellar jest zawsze naczelnym dowódzcą karabinierów, którzy są wszyscy równie jak gwardye obywatelskie stronnikami Don Alfonsa i matki jego Izabelli, i że Dorregaray sam jest dawnym Izabelistą, który rzucił się do stronnictwa don Carlosa przez nienawiść do rządu obcego króla Amadeusza.

Dziś jest rocznica tragicznej śmierci Prima. Dała ona powód do ogłoszenia odezwy forytujący restauracyę Bourbonów, wobec wypowiedzianych przeżeń trzechkrotnie pod tym względem słów nigdy, nigdy, nigdy. Ruch alfonsistowski, który się dziś objawia, zadaje kłam tym słowom. Obecna niestałość mogłaby zdecydować Serranę do powrotu do Madrytu aby spór rozstrzygnąć. Na radę ministrów wczorajszego wieczora, zawezwane były naczelne władze cywilne i wojskowe w Madrycie, Castellar, Zorilla i inni szefowie stronnictw, którzy również byli obecni. Minister wojny długą miał konferencyę telegrafem z księciem de la Torre, księżna de la Torre otrzymała wiele odwiedzin od Hispanów i cudzoziemców. Wszyscy odwiedzający ofiarowali usługi swoje ministerstwu. Z swej strony minister podał o dymisyę do marszałka Serrana w razie gdyby tenże uważał za potrzebne przyjąć ją. Następstwem tego wszystkiego dla Karlistów jest, że będą mieli jakiś czas spoczynku, podczas którego mogą się wzmocnić lub postawić żądania swoje wobec *convenio*.

Kraków 7 stycznia *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 5 stycznia)*. Obradowano daléj nad budżetem i przyjęto następujące pozycye:

4) Budowa kanałów, utrzymanie i czyszczenie istniejących 4200 zł.

5) Budowa i utrzymanie dróg 14,030 zł., mostów 1500 zł., bruków 4000 zł.

6) Oświetlenie miasta gazem 19,900 zł., oświetlenie przedmieść naftą 5355 zł. i oświetlenie Sukiennic 266 zł.

7) Upiększenie miasta, mianowicie utrzymanie plantacyj 4903 zł., założenie i utrzymanie placów 600 zł.

8) Dodatek konkurencyjny na utrzymanie kościołów i budynków parafialnych 100 zł.

9) Szkoły, — mianowicie szkoła przy kościele św. Floryana 1813 zł., szkoła przy kościele św. Szczepana 1827 zł., szkoła na Kazimierzu wraz z utrzymaniem klas współrzędnych 7471 zł., szkoła w pałacu biskupim 3683 zł, szkoła żeńska na Podwalu 14,215 zł., ewentualne podwyższenie płac nauczycieli 4000 zł. na nadzwyczajne wydatki 4 szkół 200 zł.

Następnie rozpoczęto obrady nad tytułem „dodatki z funduszu miejskiego na utrzymanie szkół,“ lecz uchwalono tylko pierwszą pozycyę, mianowicie zasiłek na utrzymanie szkoły żeńskiéj przy klasztorzą św Andrzeja na pierwsze półrocze r. b. 800 zł. poczem posiedzenie dla spóźnionéj pory zakmnięte zostało.

Rozprawy nie budziły zajęcia i do żadnego niedoprowadziły rezultatu, gdyż wszystkie pozycye przyjęto bez zmiany, zgodnie z wnioskami sekcyj. Wprawdzie wykreślono jedną pozycyę 350 zł., lecz nie może to mieć żadnego znaczenia, gdyż jeżeli się nie wyda owych 350 zł. na uprawę gruntów na Maślakówce pod szkółkę drzew, miasto straci przynajmniéj cztery razy tyle w skutek wyłożonego już nakładu.

Następne posiedzenie zapowiedziane na dzisiaj.

N. Pan nadał nadprokuratorowi rządowemu we Lwowie Wincentemu Dankowi order korony żelaznéj trzeciéj klasy uznając jego długoletnią, zawsze wierną i znakomitą służbę.

Sąd wyższy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Zygmunta Holzera bezpłatnym auskultantem w obrębie sądu wyższego krakowskiego.

Naczelnik krajowéj dyrekcyi poczt nadał następujące posady pocztmistrzów i ekspedyentów: w Myślenicach Henryce Cwierzowiczowéj, w Jaczynie Henryce Nawrockiéj, w Jaworniku Joannie Oliwie, a w Lubieńcach Antoniemu Waneczkowi.

Rada szkolna krajowa mianowała Teodozego Fedrowa tymczasowego zastępcę nauczyciela w Kamionce, rzczywistym kierującym nauczycielem szkoły etatowéj w Łopatynie; nauczyciela Ludwika Kołodziejczyka w Bibicach rzeczywistym starszym nauczycielem szkoły etatowéj w Morawicy; tymczasowego nauczyciela Wojciecha Madeja w Mnikowie rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowéj w Balicach.

Wiedeń 6 stycznia. Dzienniki wiedeńskie zwracają uwagę, że rząd który tak skwapliwie wniósł w tym roku w porę budżet na rok następny, zapomniał o jednem z najważniejszych przedłożeń, które corocznie wnosi w Izbie deputowanych zwykle przed budżetem, mianowicie o ustawie o poborze rekruta na rok 1875. Nie zdaje się jednak, żeby to było zapomnieniem ze strony rządu, albowiem brak pośpiechu w tym względzie da się po prostu wytłumaczyć okolicznością, że ustawa ta na rok przyszły bardzo mało, a nawet może wcale nie będzie się rożniła od ustawy z roku 1874. Uchwalenie jej więc w Radzie państwa nie zabierze wiele czasu i prawdopodobnie niewywoła żadnych trudności. Zresztą kroki co do poboru wojska na rok 1875, wypływające z ustawy, o której mowa, już dawno są poczynione, gdyż już wszędzie wezwano popisowych, aby się w oznaczonych terminach stawili.

Wiadomość podawana w swoim czasie przez dzienniki, że nowa ustawa o awansach wojskowych ogłoszoną zostanie w kwietniu, a znajdzie zastosowanie już przy awansie majowym, niepotwierdza się; donoszą bowiem z Wiednia do półurzędowej *Bohemii*, że projekt tejże ustawy jest jeszcze ciągle przedmiotem wyczerpujących obrad, które prawdopodobnie w tym czasie nie będą ukończone, awans zaś majowy niemoże być powodem nagłego w tej sprawie pośpiechu. Zdaje się więc z tego wszystkiego, że nowa ustawa o awansie wojskowym może jeszcze w tym roku wcale nie przyjść do skutku.

Rosya.

Pomiędzy *Petersburską gazetą* wydawaną po rosyjsku, a takąż samą wydawaną po niemiecku wywiązał się spór szczególnego rodzaju — pisze *N. fr. Presse.* Pierwsza z nich uderza na księcia Bismarka z dziwną gwałtownością i daje jaskrawy spis grzechów, w którym kilkakrotnie powtarza się zarzut chauwinizmu i systemu pogwałcania. Dla państw dwa są tylko systemata do utrzymania bytu. Dewizą jednego jest: żyj i pozwól żyć drugim. Na téj podstawie opiera się polityka Rosyi. Dewiza drugiego systemu: Stłumia wszystko, co może dodawać odwagi. Według niéj postępuje Bismark usiłując utrzymać Francyę w stanie osłabienia. Dokumenta odczytane w procesie Arnima ciemny rzucają cień. Bismark nawet pierwszemu ministrowi angielskiemu udzielił również dyscyplinarnego skarcenia z powodu nic nie znaczącej wzmianki. Z tego dość jasno widać, że Bismark pragnie także innym państwom narzucić bezwładność. Ustęp jeden brzmi:

„Rządy państw, których system dyplomatyczny trzyma się więcej kodeksu powszechnej ludzkiej moralności, w obec tak otwartego postępowania ministra niemieckiego, będą się musiały albo przyłączyć do systemu ks. Bismarka z niezadowoleniem narodów — gdyż jest to system wzajemnego ucisku, — albo siły swe jawnie połączyć przeciw......., nie aby go pokonać, lecz aby zapobiedz rozlewowi krwi. Potrzeba prawego narodowego trybunału, któryby rozstrzygał kwestye sporne i uchylał bez uprzedzenia nieporozumienia między rządami znów dotkliwie występujące. Każda inicyatywa w tej sprawie, każdy krok naprzód zrobiony, byłby wielkim czynem. Tymczasem owe skromne usiłowania, jak konferencya w Brukselli i jej następstwa naturalne, konferencya w Petersburgu, przyjęte zostały w Europie niestety bardzo zimno. Dla czego Niemcy przyjęły obojętnie inicyatywę Rosyi, teraz łatwiej już zrozumieć, niż kiedykolwiek przedtem. Aby jednak skłonić Niemcy, iżby nie trzymały się zdala od tych propozycyj, trzeba dla nich Anglików przychylnie usposobić. Francya gotową jest przyjąć je każdej chwili. Znaczenie innych państw mało waży na szali. Rosya i Anglia muszą z natury rzeczy stać na czele każdego wielkiego przedsięwzięcia międzynarodowego. Sympatyę zaś Anglii zyskać można, jeźli się rozproszy jej niepokojące sny o podstępach Rosyi“.

Niemiecka *Gazeta Petersburska* zarzuca swej koleżance złą wiarę. Dziennik ten sprzeciwia się zdrowemu politycznemu zapatrywaniu, zalecając Rosyi jako naturalnego sprzymierzeńca Anglię. Czy ta zmiana zapatrywania opiera się na dobrze obmyślonym planie akcyjnym lub tylko na chwilowem niezadowoleniu, jeszcze się nie da obliczyć. Obadwa dzienniki uchodzą za mniej lub więcej półurzędowe. W ostatnich czasach jednak dziennik ten wydawany w języku niemieckim zapewniał *N. fr. Presse*, że jego część „redakcyjna“ żadnym nie ulega wpływom. Być może, iż w przytoczonym powyżej ustępie mamy przed sobą symptom teoryi dwóch dusz w wydaniu rosyjskiem. Wygląda to, jakby dokument, odczytany w procesie Arnima, a obchodzący księcia Orłowa, zniewolił *Gazetę Petersburgską* pisaną po rosyjsku do tych złośliwych inspiracyj. Czekać jeszcze wypada, co na to powie prawdziwy organ urzędowy, jakim jest *Journal de St. Petersbourg*.

Hiszpania.

Monitor paryski pisze o zachowaniu się Serrana w chwili wybuchu rewolucyi: Według wiarogodnych doniesień marszałek Serrano bynajmniéj nie był wspólnikiem *pronunciamiento* na rzecz don Alfonsa, owszem z początku zamierzył stawić opór zamachowi, ale gdy się do tego zabierał, już było za późno, bo wojsko już było pozyskane. Serrano myślał zebrać 20 do 25,000 wojska i w tym celu rekwirował całą koléj północną, ale plan ten nie dał się wykonać, i marszałek ujrzał się zniewolonym wrócić do Madrytu, i zabrawszy żonę, odjechał podobno do Portugalii. (Okazało się później, że wyjechał do Biarritz do Francyi). Sagasta wiedział jednak o spisku i pod względem Alfonistów tak sobie postąpił, jak Castellar przed rokiem względem Serrana i jenerała Pavia. Poseł hiszpański w Paryżu otrzymał z Madrytu rozkaz udania się do króla dla złożenia mu hołdu. Młody król polecił mu przesłać do Madrytu depeszę króla Leopolda.

O wybuchu w Madrycie piszą do *Timesa:* Martinez Campos wyjechał z Madrytu przed Bożem Narodzeniem, stanął w Saguncie (Murviedro) na czele wojska stojącego pod jenerałem Dabar i zawiadomił rząd madrycki o rokoszu. Ministrowie nie przywięzywali zrazu do tego wypadku wielkiego znaczenia, ale niebawem dowiedzieli się, że Jovellar i armia środkowa przystąpili do ruchu. Wzywali więc raz po raz księcia dela Torre (Serrana) do stolicy, a ten odpowiedział naprzód, że w przeddzień rozpoczęcia kroków wojennych nie może stanowiska swego opuszczać, a potem doniósł, że armia północna usłuchała *pronunciamiento.* W skutku tego ministrowie złożyli urzędy swoje w ręce jenerał-kapitana Primo de Rivera, który natychmiast złożył nowy gabinet. Według *Daily News* rząd ustępujący chciał się poprzednio przekonać o usposobieniu załogi madryckiéj; ale dowiedziawszy się, że ta sprzyja Alfonsowi — Sagasta telegrafował do Serrana, wzywając go do powrotu. Wojsko zaraz obsadziło te dzielnice miasta, w których przewidywano opór, wszelako żadne nie zaszły zamieszki. Puerta del Sol i okolica tego przedmieścia nie były obsadzone i pozostały spokojne. W nocy uderzono w dzwony, a na wielu ulicach oświetlono domy. Dnia 31 grudnia rano lud zalewał ulice, domy i balkony przystrojono świątecznie a Madryt przy jasnym blasku słońca przedstawiał ożywiony widok.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 stycznia. We wtorek d. 5 b. m. odbyło się posiedzenie doroczne tutejszego Towarzystwa lekarskiego. Na początku Dr Radek przedstawił chorego, który przybywszy do kliniki chirurgicznej z guzem znacznej wielkości na szyi, za pomocą operacyi chirurgicznej został od tegoż uwolnionym. Następnie sekretarz stały Tow. lek. Dr Ściborowski odczytał pogląd na całoroczne sprawy Towarzystwa, komisye i stosunek Towarzystwa do innych zakładów oraz do władz krajowych, podał wiadomość o stanie biblioteki i kasy, oraz wymienił liczbę członków Towarzystwa. Obecnie do grona Tow. należy 8 członków honorowych, 45 czynnych, 69 korespondentów i 3 przybranych, razem 125. Sekretarz doroczny Dr Buszek podał wiadomość o pracach naukowych i rozprawach czytanych lub toczonych na posiedzeniach Towarzystwa. Ustępujący z urzędu prezesa prof. Dr Blumenstok wymownemi słowy wykazał, że Towarzystwo nasze wznosi się, i że nie jest bez pożytku nietylko dla samych lekarzy, ale i dla kraju. Wreszcie dokonano wyborów na rok bieżący. Skład zarządu jest następujący: prezes prof. Dr Korczyński, wiceprezes Dr Obaliński, sekretarz stały Dr Ściborowski, podskarbi Dr Grabowski, bibliotekarz Dr Bylicki, sekretarz doroczny Dr Wiszniewski.

Redakcyę *Przeglądu lekarskiego* na r. b. składają: redaktor główny prof. Dr Janikowski, administrator Dr Grabowski, członkowie redakcyi ze strony Towarz. lekar. krak.: Dr Aleksander Kremer i Dr Obaliński, ze strony Towarzystwa lek. lwowskiego Dr Domański i Dr Pareński.

— Wczoraj odbyło się w mieszkaniu dyrektora teatru pierwsze posiedzenie komisyi konkursowej konkursu dramatycznego krakowskiego na rok 1874/5. Przewodniczący komisyi, dyrektor teatru p. Koźmian, oznajmił, iż w miejsce dawnego reżysera p. Ładnowskiego, zaprosił dziesiejszego reżysera p. Bendę na członka komisyi, na co zebranie zgodziło się jednogłośnie. Do komisyi więc należą pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisicki, Pawlikowski, hr. Artur Potocki, Siemieński, Sokołowski, Szukiewicz, hr. Stan. Tarnowski. Obecnymi byli na posiedzeniu pp. Bartels, Benda, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Lisicki, Pawlikowski, Sokołowski, Szukiewicz. Nadesłano dotąd sztuk 20 a mianowicie: 1. *Nieomylni*, komedya w 5 oddziałach; 2. *Egzamin na męża*, komedya w 2 aktach; 3. *Jedyna prośba*, komedya wierszem w 6 aktach; 4. *Zdaleka i zbliska*, komedya w 5 aktach; 5. *Dla posagu*, komedya

w 1 akcie; 6. *Kupno i sprzedaż*, komedya w 5 aktach; 7. *Niewinni*, dramat w 3 aktach; 8. *Haman*, dramat w 5 aktach; 9. *Chorzy*, obrazek dramatyczny w 3ch aktach; 10. *Dramat bez nazwy*, w 5 aktach; 11. *Piastun*, dramat w 5 aktach; 12. *Marta Borecka*, dramat w 6 aktach; 13. *Gabryela i Laura*, dramat w 5 aktach; 14. *Mieczysław I*, dramat w 3ch częściach; 15. *Kajus Grakus, trybun*, tragedya w 5 aktach wierszem; 16. *Altea*, tragedya starożytna wierszem; 17. *Halina*, melodram w 3 aktach; 18. *Maszkary*, obrazek ludowy w 2 aktach; 10. *Oryl*, obrazek ludowy w 1 akcie; 20. *Córka Piekarza*, tragedya obywatelska w 5 odsłonach.

Członkowie komisyi dla przyspieszenia jej prac, czytali poprzednio niektóre sztuki wcześniej nadesłane, w skutku tego zalecono już do czytania wspólnego komedyę *Kupno i sprzedaż* oraz tragedyę *Altea*. Pozostałe sztuki rozebrały między siebie do czytania cztery sekcye, już dawniej ukonstytuowane. Jak wiadomo, ostatni termin nadsyłania utworów na konkurs przypada 15go stycznia r. b. Z uwagi na tę okoliczność, komisya zbierze się 17go stycznia w niedzielę.

— Nowa resursa miejska liczy obecnie już przeszło 200 członków. Dowiadujemy się, że zamierza ona dać pierwszy popęd tegorocznym zabawom karnawałowym, urządzając d. 16 stycznia w sali redutowej wieczór tańcujący. Sala ma być na ten wieczór przybrana ozdobnie. Wstęp zaś oprócz członków resursy i ich rodzin mogą otrzymać także osoby do resursy nie należące.

— Na wystawę Sztuk pięknych nadeszły „Sala królewska" i „Budoar królowy Maryi Kazimiry" w pałacu Wilanowskim przez Aleks. Gryglewskiego i portret mężczyzny Andrzeja Grabowskiego.

— Wczoraj wieczorem znaleziono w sieni domu pod L. 21 na Stradomiu podrzucone dziecię płci męskiej, mogące liczyć około trzech miesięcy.

— Mimo odwilży chodniki w mieście nie wszędzie są oczyszczone, a obwieszczenie magistratu nakazujące utrzymywać w szczególnej czystości chodniki asfaltowe, zupełnie jest ignorowane przez właścicieli domów przy ulicy Szpitalnej i przez samą służbę miejską od kościoła maryackiego do ulicy Siennej. Wywóz śniegu wprawdzie zajmował od wielu dni całą niemal służbę miejską i wszystkie powózki miejskie, ale i na chodnik wypada zwrócić uwagę.

— We wtorek wieczorem Mateusz Stasiecki parobek z młyna w Prądniku Czerwonym, dopominał się otwarcia zapory na gościńcu za rogatką warszawską, który był zamknięty z powodu przesuwania wagonów, a w kłótni ztąd powstałej, uderzył w twarz jednego ze służby kolejowej, za co został aresztowanym.

— Kowal Ludwik Rępała w Łękawicy w Tarnowskiem sprosiwszy gości na chrzciny w drugie święto Bożego Narodzenia, pobił żonę, a gdy kumowie bronili jej, strzelił do odchodzących i dwóch zranił.

— Z d. 1 stycznia wszedł w życie ponownie urząd pocztowy w Ołpinach, powiecie Jasielskim. Do okręgu doręczania wcielono gminy: Olszyny z Czernowcem i Lipiem, Żurowa i Ołpiny.

— Policya w Podwołoczyskach ściga kupczyka Zallela Kellera, który uciekł stamtąd d. 3 stycznia przeniewierzywszy 500 złr. u spedytora Rosenberga.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 366 zawiera: „Nowy rok" drzeworyt; — „Kronika tygodniowa;" — „Korespondencya z Petersburga;" — „Przegląd polityki zagranicznej;" — „Po ciężkiej chorobie," (drzeworyt); — „Przy grobowcu (drzeworyt); — „Przygody panów Marka i Agapita podczas wystawy rolniczej w Warszawie;" — „Lutnista," (drzeworyt); — „Politycy," (drzeworyt); — „Wspomnienia z podróży po Mołdawii i Wołoszczyznie;" — „Ze świata muzycznego;" — „Szachy ś. p. Heleny Skirmuntowej (z 18 drzeworytami);" — „Marya Antonina;" — „Najnowszy zwrot filozofii niemieckiej;" — „Księżniczka wrzosów," powieść E. Marlita.

— Licytacya *Gazette de France*, krórej wartość podano na 24,000 franków, odbyła się d. 30 grudnia. Dziennik ten przyznany był p. Gustawowi Janicot za 200,000 fr. Jedynie dla uczynienia zadosyć statutom spółki właścicieli odbyła się ta licytacya, dziennik bowiem stoi bardzo dobrze, a wielu zwolenników jego mniemając, że upada, przesłało p. Janicot pieniądze na jej nabycie. Powiada on, że doszły go oferty przeszło na milion franków.

— Nowa opera w Paryżu otwartą została, jak donosi telegram, d. 5 stycznia przy wspaniałem oświetleniu sali i całego budynku. Obecnemi były wszystkie znakomitości, reprezentanci władz państwa i ciał politycznych oraz dyplomacyi, tudzież król Alfons Hiszpański i lord major Loudynu. Przedstawienie przeminęło bez żadnego szczególnego zdarzenia. Budowniczy opery Garnier otrzymał krzyż oficerski legii honorowej.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 7 stycznia, komedya w 5ciu aktach, przerobiona z niemieckiego, przez J. Chęcińskiego: *Rosenmüller i Finke*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 5 stycznia pochmurno; termometr od — 1·1 doszedł do + 0·4 R. Dnia 6 deszcz drobny, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od — 0·2 doszedł do + 0·8 R. Barometr idzie do góry; dnia 7 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 330·85, temometru — 1·8 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 6 stycznia: Śgo Maksyma biskupa i Śgo Seweryna opata.

Sprawy sądowe.

Proces Offenheima.

(Ciąg dalszy).

Podaliśmy onegdaj akt oskarżenia w streszczeniu, bo punkta poszczególne dostatecznie jeszcze wyjaśnione zostaną przebiegiem procesu. Przytoczymy teraz uzasadnienia dołączone do aktu oskarżenia, wyręczając się w tym względzie tłumaczeniem *Gazety lwowskiej*:

Powody.

Wiktor Offenheim, wyniesiony później do stanu szlacheckiego, wstąpił w r. 1843 jako praktykant ówczesnej kameralnej, nadwornej Izby obrachunkowej do służby państwowej. W r. 1854 został on mianowany nadwornym koncepistą przy ministerstwie handlu, i zwrócił szczególniejszą swą uwagę na powstającą wówczas kolej Karola Ludwika; po dłuższym urlopie wystąpił on w r. 1856 z służby państwowej i przyjął służbę u tego Towarzystwa w charakterze zastępcy generalnego sekretarza; a rozpoczął swą czynność pod swym wujem, generalnym sekretarzem Herzem (zmarłym przed rokiem.)

Towarzystwo kolei Karola Ludwika miało prawo pierwszeństwa do budowy linii ze Lwowa w wschodnim kierunku. Rozpoczęło ono przedwstępne roboty około budowy kolei ze Lwowa do Czerniowiec, a mianowicie wypracował inżynier Władysław Zapałowicz projekt trasy. Wówczas połączyło się dwóch członków Rady zawiadowczej kolei Karola Ludwika a mianowicie ks. Leon Sapieha i Włodzimierz hr. Borkowski z zastępcą generalnego sekretarza Offenheimem, i starali się usilnie o to, ażeby projektowaną kolej ze Lwowa do Czerniowiec budowało samoistne przedsiębiorstwo.

Za 120,000 złr. odstąpiła kolej Karola Ludwika swe prawo pierwszeństwa, tudzież wypracowane przez Zapałowicza projekta trasy nowo powstającemu konsorcynm. List Herza do Offenheima z d. 13 maja 1864 r. i ta okoliczność, że powyższa kwota 120,000 złr. przeszła na prywatną własność Herza, wskazują dostatecznie, że w tych sprwach grały interesa prywatne główną rolę.

Celem przeprowadzenia zamierzonego przedsiębiorstwa udał się Offenheim do Anglii, ażeby tam w imieniu ks. Sapiehy i hr. Borkowskiego traktować z angielskimi przedsiębiorcami o kapitały. Równocześnie raczył NPan najwyższem postanowieniem z d. 11 stycznia 1864 r. udzielić ks. Leonowi Sapieże, hr. W. Borkowskiemu następnie pp. W. R. Drake, L. M. Rate i późniejszemu przedsiębiorcy budowy Tomaszowi Brasseyowi koncesyę na budowę i puszczenie w ruch kolei lwowsko-czerniowieckiej. W § 15 gwarantowano Towarzystwu roczny dochód czysty w wysokości 1,500,000 złr. w srebrze; gdyby czysty dochód nie wynosił tyle, miało państwo dopłacić brakującą kwotę.

Rokowania w Anglii postępowały szybko. Utworzyło się Towarzystwo akcyjne p. n. *Lemberg-Czernowitz Railway Company, Limited* a należeli do niego pp: Daleynevle, R. Ward, T. Bruce, L. Grenelle, G. C. Seyner, S. Beaumont i J. Alexandre — i zawarło z koncesyonaryuszem Tomaszem Brasseyem kontrakt, mocą którego obowiązał się Brassey wykupić grunta, wykonać budowy ziemne, wystawić potrzebne budynki, dostarczyć wozów i lokomotyw i przez trzy pierwsze miesiące po puszczeniu tej kolei w ruch dostarczać wszelkich potrzeb do ruchu. Natomiast obowiązało się Towarzystwo wypłacić Brasseyowi 24,500,000 złr. za budowę, tudzież wypłacić mu w chwili podpisania kontraktu kwotę 1,900,000 złr. Z kwot należących się Brasseyowi za wykończone partye miał być odciągany 10% na kaucyę, a ta miała mu być oddaną dopiero w rok po wykończeniu budowy. Na sprawienie parku wozów i lokomotyw wyznaczono w kontrakcie kwotę 3,630,000 złr., Towarzystwo zastrzegło sobie jednak prawo dostarczania tych przedmiotów na własny rachunek, w tym atoli wypadku miało Brasseyowi zapłacić 10% od sumy preliminowanej tj. 363,000 złr.

Kontrakt powyższy zawarto w Anglii; rozchodziło się więc o pozyskanie austryackich koncesyonaryuszów dla tych planów.

Dnia 18 kwietnia 1864 r. zwołano pierwsze generalne Zgromadzenie. Offenheima mianowano generalnym dyrektorem Towarzystwa z płacą roczną 15,000 złr. (w krótce podwyższono mu płacę na 34,000 złr.) Na tem posiedzeniu przedstawił Offenheim, że angielskie Towarzystwo *Company Limited* ma się przekształcić w Towarzystwo austryackie, i że należy zatwierdzić kontrakt sporządzony pomiędzy tem Towarzystwem a Brasseyem w Anglii. Na posiedzeniu w d. 29 maja 1864 r. urgował on tę sprawę i dodał, że należy ten kontrakt zatwierdzić tylko dla tego, ażeby przez sporządzenie nowego kontraktu nie przysparzać Brasseyowi kosztów na stemple. Na posiedzeniu w d. 3 czerwca 1864 r. oznajmił Offenheim, że firma Towarzystwa została w sądzie zaprotokółowaną, że przeto uważać należy Towarzystwo za ukonstytuowane; wniósł po raz trzeci, ażeby Zgromadzenie zatwierdziło kontrakt z Brasseyem, jako bardzo korzystny. Rada zawiadowcza zatwierdziła kontrakt i upoważniła Offenheima do wszelkich dalszych czynności w rozpoczęciu budowy.

Na pierwszem generalnem Zgromadzeniu akcyonaryuszów w d. 30 maja 1865 r. nic nie wspomniał Offenheim o szczegółach powyższego kontraktu.

Dnia 25 maja 1864 r. zatwierdziło państwowe ministerstwo statuta; fundusz Towarzystwa miał wynosić 12,500,000 złr. w akcyach po 200 złr. wa., i Towarzystwo miało prawo puścić w obieg obligacye pierwszeństwa w wysokości 12,000,000 złr. w srebrze. Według statutu byli pierwszymi austryackimi członkami Rady zawiadowczej pp. ks. Leon Sapieha, ks. Karol Jabłonowski, hr. Borkowski, Karol Klein, Dr Giskra, bar. Petrino, Tchórznicki i Pietruski.

Rada zawiadowcza poleciła Offenheimowi ścisły nadzór nad wykonaniem budowy. Tymczasem, zamiast nadzorować przedsiębiorcę, wykonywał Offenheim osobiście wszystkie czynności, należące do Brasseya. I tak zajął się przedewszystkiem wykupnem gruntów pod budowę w ten sposób. iż polecił swemu podwładnemu urzędnikowi, pod osobistem kierownictwem, zakupywać grunta, pobierał na rachunek Brasseya wyznaczone na ten cel kwoty i wypłacał właścicielom umówione sumy. Zeznali to świadkowie: J. Starzewski, Jan Leontowicz, Rudolf Himmel, Otto Franik, Dr Giskra, bar. Petrino, ks. Sapieha, Tchórznicki, Liskowetz i przyznał to sam Offenheim. W jaki sposób się to działo wyjaśnimy później. Następnie objął Offenheim obowiązek ciążący na Brasseyu, co do dostawy parku wozów i lokomotyw dla linii Lwów-Czerniowce.

Na posiedzeniu Rady zawiadowczej w d. 25 kwietnia 1865 r. uchwaliła Rada zawiadowcza na wniosek Offenheima objąć wykonanie wszystkich budynków w własny Zarząd, a Brassey'a wynagrodzić 10% zyskiem należącym mu się jako przedsiębiorcy.

Na posiedzeniu w d. 1 czerwca 1865 r. postawił Offenheim wniosek, ażeby Towarzystwo objęło we własny Zarząd także i dostawę parku wozów i lokomotyw, a Braseyowi dało odstępnego 363,000 złr. Wniosek ten przyjęto.

Na posiedzeniach w d. 29 sierpnia 1865 i 23 września 1865 r. omawiano dalej tę kwestyę i upoważniono Offenheima do zakupna parku wozów i lokomotyw za 1.806.760 zł. D. 23 października 1865 oznajmił Offenheim, że zawarł już umowy z oferentami i że na korzyść towarzystwa wytargował z kwoty preliminowanej 15.386 zł. Następnie, zamiast kontrolować Brasseya, objął Offenheim bez wiedzy i upoważnienia Rady zawiadowczej dostawę progów dla kolei Lwowsko-Czerniowieckiej. Zeznają to świadkowie: Dr Giskra, ks. Jabłonowski, ks. Sapieha, Tchórznicki i Borkowski.

Offenheim nie przeczy temu. W liście z d. 8 października 1864 pisze Brassey do Offenheima, że byłoby daleko lepiej, gdyby Offenheim sam dostarczał progów: w skutek tego listu wystosował Offenheim do swych podwładnych Herza i Ziffra pod datą: Odessa d. 12 października 1864, nakaz, ażeby natychmiast zamówili po tanich cenach 360.000 sztuk progów i umowy na dostawę przedłożyli mu do zatwierdzenia. Do tego ostatniego ustępu przywiązywał Offenheim szczególną wagę, kilkakrotnie bowiem ponawiał swój nakaz aż w końcu wywołał nieporozumienia. Ostatecznie stanęło na tem, że przedłożono mu do zatwierdzenia ofertę Wolfelda i Mizesa na dostawę 185.000 sztuk progów po 85 ct. i ofertę Chanowitz'a na dostawę 147.000 sztuk progów po 95 ct. Zeznali także urzędnicy Starzewski, Ginzel, Königsschmied, że progi dostawiał Offenheim. Karygodność tego czynu wyjaśnimy później.

Według kontraktu obowiązał się Brassey przez trzy miesiące po puszczeniu w ruch kolei ze Lwowa do Czerniowiec dostarczać towarzystwu potrzebnych do ruchu materyałów. Dyrektor ruchu, Ziffer, ocenił wydatki na te cele na 60,000 zł. Brassey upraszał o zwolnienie go z tego obowiązku i oświadczył, że zapłaci za to 50,000 zł. Offenheim przystał na tę propozycyę. Dnia 1 września 1866 r. nastąpiło otwarcie kolei ze Lwowa do Czerniowiec. Z bardzo licznych aktów okazuje się, że stan budowy tej kolei w chwili otwarcia był poniżej wszelkiej krytyki. Nie przytaczamy już na tem miejscu szczegółów, bo chodzi nam na razie o historyczne przedstawienie faktów. Wystarczy, jeżeli powiemy, że Ziffer, wielki przyjaciel Offenheima, w swej relacyi z d. 26go października 1866 r. oświadcza, że Brassey oddał towarzystwu kolej w najgorszym stanie, niezupełnie wykończoną, że brak rzeczy najniezbędniejszych, że w zapasie nie ma nawet jednego goździa, ani jednej szyny, ani jednego proga itd., że towarzystwo nie powinno przyjmować tej przestrzeni w takim stanie, a jeżeli przyjmie, naówczas nie bierze on (Ziffer) na siebie żadnej odpowiedzialności. Ofenheim nie uwzględnił tych przedstawień Ziffra; przeciwnie, zarzucał mu, że widzi wszystko w czarnych barwach a już d. 18 maja 1867 nakazał wyraźnie Ziffrowi, ażeby wszystkie braki w budowie kazał wykonać na koszt towarzystwa i odtrącić za to Brasseyowi 63,582 zł. 55 c. a d. 16 lipca 1867 roku kazał Brasseyowi wydać całą kaucyę w kwocie 500,000 zł. a więc przed upływem roku od czasu otwarcia kolei. Zastanawia przeto, zkąd Brassey, już po obliczeniu się, wystąpił następnie z dalszą pretensyą 890,752 zł. 66 c. a Offenheim potwierdził, że pretensya ta jest słuszną? Zagadkę tę wyjaśniają następujące fakta:

Najwyższem postanowieniem z d. 1 maja 1867 roku udzielił Najj. Pan towarzystwu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej nowej koncesyi na budowę kolei z Czerniowiec do Suczawy. Państwo zagwarantowało tej linii roczny dochód czysty w wysokości 700,000 zł. w srebrze. Wykonanie budowy poruczono Brassey'owi za kwotę 7,295,000 zł. W kontrakcie obowiązał się Brassey, że za dobre wykończenie budowy tej linii, konstrukcyj sztucznych itd. gwarantować będzie towarzystwu przez 12cie miesięcy od chwili otwarcia tej linii, a jako gwarancyę, że dotrzyma tego warunku, złożył kaucyę w wysokości 300,000 złr. W tymże samym kontrakcie znajduje się warunek, że towarzystwo wypłaci Brasseyowi za „wydatki przedwstępne" bliżej nieokreślone, 945,000 złr., a mianowicie kwotę 890,752 złr. 66 c. natychmiast po podpisaniu kontraktu. W tymże samym kontrakcie zawarty jest jednak dziwnego rodzaju ustęp, a mianowicie, że Brassey na wypadek, jeżeli oddaną mu będzie budowa linii z Czerniowiec do Suczawy, i jeżeli będzie mu udzieloną natychmiast zaliczka w kwocie 850,000 zł. opuści z kwoty 890,752 zł. 66 c., która mu się należy tytułem wynagrodzenia za straty poniesione przy budowie kolei ze Lwowa do Czerniowiec (a nie należał mu się ani jeden cent, ponieważ wszelkie straty wynikłe z przekroczenia kwoty preliminowanej na budowę, miał on sam ponosić bez regressu do towarzystwa) kwotę 550,000 złr. Wszystkie powyższe warunki zatwierdziła rada zawiadowcza w skutek usilnych zabiegów Offenheima i kwota 850,000 złr. przeszła w posiadanie Brasseya, a kwota 550,000 zł. znikła gdzieś bez śladu.

Przystąpiono tedy do budowy kolei z Czerniowiec do Suczawy. Według zeznań urzędników: Leontowicza, Himmla, Franceka tudzież członków rady zawiadowczej Giskry, Petriny itd., nareszcie według zeznań Liskowetza i samego Offenheima, on to był, co budował tę linię; on to bowiem wykupował grunta, dostarczał progów i wszystko sam wypłacał, podobnie jak przy budowie kolei ze Lwowa do Czerniowiec.

Kolej z Czerniowiec do Suczawy puszczono w ruch d. 1 listopada 1869 r. Już w ciągu budowy relacyonował urzędnik Karol Oesterreicher pod d. 26 kwietnia 1864 r., że nasypy na tej kolei, tudzież objekty są bardzo niedbale wykonane. Zamiast tedy zmusić Brasseya do lepszego wykonania zobowiązań, rozpoczął Offenheim rokowania z niejakim Strappem, pełnomocnikiem Brasseya, w jaki sposób możnaby wyłudzić od towarzystwa nowe sumy na wykończenie źle zbudowanej drogi. Rokowania te znalazły wyraz w protokóle z d. 25 kwietnia 1870 r. Dnia 4 maja 1870 r. oświadczyła jeneralna dyrekcya po odczytaniu tego protokółu, że Brasseya będzie można uwolnić od wszelkich dalszych zobowiązań dopiero wówczas, jeżeli należycie wykończy tak zwaną groblę Mihuczeńską, która ciągle usuwała się i komunikacyę czyniła niemożebną. Strapp nie chciał przystać na ten warunek, lecz domagał się zapłaty i zupełnego zwolnienia od wszelkiej dalszej odpowiedzialności. Jest faktem dowiedzionym, że Offenheim miał jakąś słabość do tych przedsiębiorców, nic też dziwnego, że w 14 dni po wydaniu powyższego rozporządzenia z d. 4 maja 1870 r. wydał on nowe rozporządzenie tej treści: „Uwalnia się towarzystwo budowy od wszelkiej dalszej odpowiedzialności i od rekonstrukcyi grobli Mihuczeńskiej pod warunkiem, jeżeli towarzystwo to z kwoty ogólnej, należącej mu się za budowę linii z Czerniowiec do Suczawy, pozwoli odtrącić kwotę 59,349 złr. 80 c., za wykończenie rozmaitych robót około tej kolei, a głównie na rekonstrukcyę grobli Mihuczeńskiej, której towarzystwo akcyjne kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej dokona w własnym zarządzie".

W kwotę 59,349 złr. 80 c. wliczono koszta rekonstrukcyi grobli Mihuczeńskiej w wysokości 11,679 złr. 50 c. Przeciwko temu podnieśli głos pp. Karol Oesterreicher i inżynier Ludwik Wierzbicki. Przytaczali oni niezbite argumenta, że jest istnem niepodobieństwem za tę kwotę zrekonstruować groblę Mihuczeńską; pomimo to zrobił Offenheim wspólnie z Ziffrem wszystko to, co żądał pełnomocnik Brasseya, Strapp. Karol Oesterreicher podaje, że wskutek nakazu jeneralnej dyrekcyi wszystkie późniejsze koszta rekonstrukcyi linii z Czerniowiec do Suczawy zapisywał na rachunek towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawskiej, i że koszta te wynosiły rocznie na milę 12,000 złr. Księgi towarzystwa wykazują, że w ciągu pierwszych trzech lat wydano na samą rekonstrukcyę grobli Mihuczeńskiej 200,000 złr.! Jasną jest tedy rzeczą, jaką szkodę wyrządził Offenheim towarzystwu protegowaniem Brasseya. Mimo to na setnem posiedzeniu rady zawiadowczej w d. 28 czerwca 1870 r. zatwierdzono wszelkie zarządzenia Offenheima.

Już w ciągu budowy kolei z Czerniowiec do Suczawy starał się Offenheim o uzyskanie koncesyi na budowę kolei po za granicami państwa austryackiego; przedewszystkiem chodziło mu o to, ażeby kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawska w przedłużeniu kończyła się w jednem z miast portowych morza Czarnego. Celem urzeczywistnienia tych planów nastręczał się w pierwszej linii projekt budowania kolei z Suczawy do Jass.

Na posiedzeniu jeneralnego zgromadzenia w dniu 30 maja 1865 r. przyszła sprawa ta pod obrady. Udzielono Offenheimowi pełnomocnictwo podpisane przez Dr. Giskrę i Kleina, ażeby w imieniu towarzystwa starał się o uzyskanie koncesyi dla towarzystwa kolei Lwów-Czerniowce-Suczawa na budowę kolei z Suczawy do Jass. Na kilku posiedzeniach następnych powtarzano to ustnie Offenheimowi, że ma wyrobić koncesyę dla towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Suczawskiej i że przed stanowczem załatwieniem tej sprawy ma zasięgać opinii i żądać zatwierdzenia Rady zawiadowczej i jeneralnego zgromadzenia. Mimo tego wyraźnego nakazu postąpił sobie Offenheim zupełnie inaczej. Oto, wyrobił on koncesyę na budowę kolei z Suczawy do Jass, nie dla towarzystwa kolei żelaznej Lwów-Czerniowce-Suczawy — jako towarzystwa, lecz dla konsorcyum reprezentowanego przez Offenheima, a składającego się z członków Rady zawiadowczej tej kolei pp. ks. L. Sapiehy, hr. Borkowskiego, Dra Giskry, tudzież z pp. Brasseya, Drakego i L M. Rate w Londynie. Na piątem nadzwyczajnem zgromadzeniu jeneralnem w d. 15 października 1868 r. zdał Offenheim sprawę z uzyskania tej nowej koncesyi dla wspomnionego konsorcyum i postawił następujący wniosek: „Towarzystwo kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej obejmuje na siebie koncessyę z wszystkiemi prawami i obowiązkami; zatwierdzi wszystkie umowy zawarte między koncessyonaryuszami a J. Brasseyem co do budowy tej linii i wszystkie umowy zawarte między Brasseyem a bankiem anglo-austryackim co do strony finansowej; pomnoży kapitał towarzystwa o kwotę 15,600,000 złr." Dowiedzioną jest rzeczą, że poważna ilość akcyonaryuszów sprzeciwiała się temu wnioskowi — mimo to przeszedł on nieznaczną większością głosów i tym sposobem przyszło towarzystwo w posiadanie nowej koncesyi z wszelkiemi jej prawami i obowiązkami, a nadto wsunięto zręcznie w tę nową koncesyę kontrakt, zawarty już dawniej, bo d. 31 lipca 1868 r. pomiędzy pierwotnymi koncessyonaryuszami a J. Brasseyem co do budowy linii z Suczawy do Jass. O warunkach tego kontraktu nie miała większość akcyonaryuszów najmniejszego wyobrażenia.

Kolej żelazną z Suczawy do Jass puszczano w ruch partyami od d. 15 kwietnia 1869 r., do 1 listopada 1871 r.

W głównych zarysach przedstawiliśmy powyżej sposób uzyskania koncessyj na poszczególne linie kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Czas już przystąpić do opisania stanu, w jakim znajdowały się te linie w pierwszych czasach po wykończeniu. W tej mierze są akty towarzystwa nieprzebranem źródłem. Nie potrzeba szukać daleko. Już z zeznań urzędników tej kolei, chociaż bardzo oględnie podanych, wypływa, że stan wszystkich trzech linij, w chwili wykończenia, był poniżej wszelkiej krytyki. Brak wozów, lokomotyw i innych potrzeb był nadzwyczajny.

W trzecim roku po otwarciu kolei ze Lwowa do Czerniowiec, donosił p. Gintl generalny inspektor we Lwowie, że z powodu złej budowy, musiano rekonstruować nasypy w bardzo wielu miejscach a w r. 1873 doniósł p. Gintl, że z ogólnej liczby dawnych objektów zrekonstruowano 37%! Fryderyk Schmidt, urzędnik tej kolei donosił znowu, że objekty murowane, są tylko na pozór, zewnątrz murowane wewnątrz zaś są wypełniane rumowiskiem. W ten sam sposób relacyonowali urzędnicy: Henryk Buruch, Ferdynand Somerecker, Juliusz Gall, Karol Oesterreicher, Albert Guitzów.

Ernest Krömmer, sekretarz dyrekcyi ruchu we Lwowie, donosił, że stan budowy jest zły i potwierdził fakt, także przez innych stwierdzony, że bardzo wiele przedmiotów murowanych popodpierano belkami, ażeby się nie zawaliły, Mieczysław Ziembicki skonstatował, że powodem ruiny finansowej tej kolei są ustawiczne rekonstrukcye. To samo pisał Władysław Kłosowski, który był czynny przy ustawianiu mostów na Prucie, z których jeden pod Czerniowcami, z powodu wadliwej konstrukcyi, załamał się d. 4 marca 1868 r. Zupełnie to samo stwierdził Wiktor Wolski. Fabrykant mostu pod Czerniowcami, Rudolf Schiffkorn, zeznał, że z powodów oszczędności, wbrew jego woli, kazano mu tak licho zbudować ten most, bo kosztowało to o 7000 złr. mniej. Sąd kryminalny w Czerniowcach, który wytoczył śledztwo karne z powodu załamania się mostu na Prucie, skonstatował także, że most ten był źle zbudowany a to dla zaoszczędzenia kosztów.

Co do jakości wagonów, dość przytoczyć, że według podania towarzystwa tej kolei z d. 13 lipca 1870 r. do ministerstwa handlu, nie chce kolej Karola Ludwika tudzież kolej północna puszczać na swe szyny wagonów zwykłych i ciężarowych kolei Czerniowieckiej ponieważ zarządy tych dróg żelaznych obawiają się, iż w razie przejścia tych wagonów na obce szyny, porozlatują się koła. Sprawdzono, że doniesienie to było prawdziwem, sprawdzono zarazem, że kolej Czerniowiecka, która w Stanisławowie miała mieć warsztaty, nie posiada ich zupełnie, pomimo, że wówczas istniała już od 4 lat. Musiano więc upraszać kolej Karola-Ludwika, ażeby w swych warsztatach we Lwowie ponaprawiała koła od wagonów kolei Czerniowieckiej.

Pomiędzy papierami Offenheima znaleziono mnóstwo dowodów, że nie był mu obcy opłakany stan kolei Czerniowieckiej; znaleziono dalej dowody, że starał on się wszelkiemi siłami zatrzeć ten stan. W tej mierze są bardzo ważne listy wyższego inżyniera Karola Herza, pisane do Offenheima pod d. 27 grudnia 1864, d. 6go lutego 1865 i 20go lutego 1865 r. Zapytuje on Offenheima, „czy organom kontrolującym budowę ma on wykryć prawdę *(reinen Wein einschenken)*, czy też zdawać sprawozdania niejasne?" Z dalszych listów wypływa, że Offenheim kazał mu spisywać sprawozdania niejasne,

Dyrektor ruchu Ziffer donosił Offenheimowi d. 10go października 1864 r., że przez przesadną oszczędność w budowie wyrządza Towarzystwu nieobliczoną szkodę i wyliczał wszystkie wadliwości w budowie, które „po wieczne czasy trwać będą."

Nie zadziwi to nikogo: że przy takich stosunkach od chwili przejazdu pierwszego pociągu, nie było prawie dnia wolnego od jakiegoś wypadku nieszczęsnego, od wykolejenia się pociągów, od usunięcia nasypów, zawalenia mostu i t. d.

Z lat 1868—1869 leżą w aktach stosy telegramów z poszczególnych stacyj kolejowych do jeneralnej dyrekcyi, donoszących o wykolejeniach, o załamywaniu się szyn, o zawiejach śnieżnych, których usunąć nie można dla braku pługów, o połamaniu się koła u wozu i t. p. Mnóstwo takich telegramów przesłał także urzędnik Buresch Offenheimowi.

W sierpniu 1869 r. donosił Gintl o uszkodzeniach w 9 miejscach; szkoda ztąd powstała wyniosła 8000 zł., pousuwały się nasypy w długości 18°, 50° a w wysokości 15°; poprzerywały się tamy w długości 30 i 56 sążni; pewną część nasypu spłukała woda, a w niektórych miejscach szyny wisiały w powietrzu. Dnia 25 września 1870 stało się to samo na przestrzeni Czerniowce-Suczawa. Gintl donosił wówczas, że w 19tu miejscach uszkodzenia drogi kolejowej są „okropne" *(entsetzlich)*, że pousuwały się nasypy w długości 80 do 200°, że grobla Mihuczeńska znikła z powierzchni i że miejscami wiszą szyny w powietrzu w długości 15 a nawet 80 sążni, a wysokości 25 stóp.

Jeneralna dyrekcya pomijała milczeniem wszystkie takie doniesienia i nie wspominała o nich ani przed zarządem państwowym, ani przed zgromadzeniami akcyonaryuszów i tylko niekiedy zawiadamiała o tych wypadkach Radę zawiadowczą, ale tylko w formie ogólnikowej, oględnej, a winę tych wypadków składała na... „niebiosa".

Mimo to prawdziwy stan rzeczy nie mógł długo pozostać w tajemnicy.

W r. 1870 przygotował poseł Grocholski interpelacyę do sejmu galicyjskiego o wyjaśnienie, dla czego ogłaszane sprawozdania kolei Czerniowieckiej nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy? Izba handlowa we Lwowie na wniosek kupca Schellenberga uchwaliła wystosować podobną interpelacyę do ministerstwa handlu, a korporacya kupiecka w Czerniowcach wystosowała do p. ministra handlu zażalenie na zły stan drogi żelaznej ze Lwowa do Suczawy.

Nareszcie rozpoczęły także dzienniki krajowe i zagraniczne zajmować się złym stanem tej kolei, lecz ucichły wkrótce z powodów — jak wykryło śledztwo — bardzo zrozumiałych. W tej mierze dostarczyły dochodzenia sędziego śledczego bardzo zajmujących dat, o których pomówimy na innem miejscu.

Ale też i zarząd państwowy nie mógł obojętnem okiem spoglądać na to gospodarstwo, zwłaszcza że w rachunkach rocznych z obrotu przebijały rozmaite niejasności, które wiele dawały do myślenia.

I tak już d. 11 listopada 1869 musiało rozporządzić ministerstwo handlu, „ażeby w niektórych miejscach przed każdym pociągiem szedł dozorca piechotą" i ażeby przedsiębiorstwo budowy własnym kosztem ponaprawiało uszkodzone i popsute przestrzenie. Podobnej treści rozporządzenia wydało ministerstwo handlu d. 12 i 26 grudnia 1869 r.

Dnia 10 maja 1870 wytknęło ministerstwo wszystkie wadliwości w budowie, w ruchu i zarządzie, skarciło surowo zarząd, że nie spełnia nakazów poprzednio mu udzielonych i zagroziło, że w razie niewykonania nakazów, zrobi użytek z prawa w myśl przepisów o ruchu kolejowym. Podobnej treści wydało rozporządzenia ministerstwo d. 25 czerwca 1870, generalna inspekcya d. 25 lipca 1870 i znowu ministerstwo handlu d. 2 lipca 1870.

D. 28 listopada 1870 musiało ministerstwo celem wykonania swych poleceń i nakazów co do naprawy ustawicznie usuwających się tam i grobli, delegować z generalnej inspekcyi urzędnika i poleciło mu w razie oporu ze strony towarzystwa kolejowego, wystąpić z całą energią.

Przeciw temu zarządzeniu ministerstwa handlu, założyła Rada zawiadowcza solenny protest; wykazywała, że musi się zastrzedz przeciw podobnym zarządzeniom ze strony władz państwowych, i oświadczyła, że nie myśli wcale poddać się podobnym, nieuprawnionym nakazom. Ton tego pisma był tak szorstki, że ministerstwo musiało sobie wyprosić podobny sposób pisania. Nie skutkowało to jednak. W r. 1871 objął ster ministerstwa handlu inny minister, ale i ten, jak dowodzą liczne nakazy nie mógł dojść do końca z towarzystwem; był on ostatecznie zmuszony, wysłać z generalnej inspekcyi urzędników celem zbadania całej linii i skonstatowania, co jest powodem częstych przerw w ruchu.

W dalszym ciągu swych badań, wykrył p. minister i odkrycie to zakomunikował Towarzystwu, że od roku 1866 aż do r. 1871 wzmagały się wprawdzie ustawicznie dochody kolei czerniowieckiej, a mimo to subwencya gwarantowana przez rząd nie tylko nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie wzrastała z roku na rok; p. minister padał także powody, dla których subwencya nie mogła się zmniejszać: były niemi niezwykłe obciążenie wydatków ruchu, bardzo wysoka płaca generalnego dyrektora i dwóch wyższych urzędników dyrekcyi i inne zupełnie nie potrzebne wydatki.

Rozporządzeniem z d. 20 września 1872 r. nakazało ministerstwo handlu stósownie do wyniku badań urzędników wysłanych z generalnej inspekcyi w r. 1871 ścisłą kolaudacyę linii kolejowej Lwów-granica państwowa.

Właśnie w tym samym dniu wykoleiła się maszyna pociągu pospiesznego na przestrzeni Stanisławów-Otynia. Stwierdzono protokólarnie, że powodem tego nieszczęścia była wadliwa budowa nasypów. We dwa dni później (22 września 1872 r.) wykoleił się znów pociąg na przestrzeni Kołomya-Zabłotów; za powód podano, że pociąg ten pędził całą siłą pary.

W skutek tych i innych jeszcze wypadków oświadczyła jeneralna inspekcya, że z uwagi na to, iż progi i szyny są w najgoszym stanie i nasypy w wielu miejscach nie wykończone, a w innych znowu miejscach wadliwie zbudowane, że towarzystwo nie posiadało dobrych lokomotym — że przeto z uwagi na bezpieczeństwo publiczne musi zastanowić ruch pociągów pospiesznych od Lwowa do Suczawy. D. 3 października 1872 r. zastanowiono ruch tych pociągów.

Jakżeż zachowywał się Offenheim w obec powyższych zarządzeń i rozporządzeń władz państwowych? W liście z 17 maja 1866 r. pisze Offenheim do Herza, ażeby „bez względu na zakaz c. k. powiatowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie" prowadził dalej budowę linii, zastanowionej przez c. k. władze; „ażeby nie przyjmował żadnych sądowych nakazów" pod żadnym warunkiem, a jeżeliby mu gwałtem chciano doręczyć jakąś rezolucyę sądową, ażeby ją natychmiast odesłał napowrót do sądu z wyjaśnieniem, że siedzibą towarzystwa nie jest Lwów lecz Wiedeń. Posłuchajmy dalej.

D. 15 kwietnia 1872 r. wykoleił się pociąg. Urzędnik ze stacyi doniósł, że powodem wykolejenia jest wadliwie zbudowany nasyp i złe progi i szyny. Sprawozdanie to odesłał Offenheim napowrót urzędnikowi i wezwał go, „ażeby natychmiast podał inne powody wykolejenia pociągu z d. 15 kwietnia, albowiem te które podał w swej relacyi są bardzo niezręczne, tak że niepodobna przedstawić ich generalnej inspekcyi". Urzędnik posłuszny temu nakazowi, zmienił swą pierwotną relacyę i napisał, że powodem wykolejenia pociągu w d. 15 kwietnia 1872 r. był... deszcz! To ostatnie sprawozdanie odesłał Offenheim do kontrolującej władzy państwowej.

W aktach sądowych leży niezliczona ilość dowodów, że Offenheim ignorował wszystkie nakazy swych władz przełożonych, albo też chwytał się następującego środka: Otrzymawszy jakiś nakaz, zakomunikował go w drodze pisemnej organom wykonywującym a równocześnie z tem pisemnem poleceniem wysyłał na linię inżyniera Schmidt, ażeby ustnie pouczył organa wykonawcze, że nakazu pisemnego nie należy brać na seryo. Tak dzeało się z nakazami co do rozpoczętych rekonstrukcyi linii: Na piśmie okazał Offenheim rozpocząć roboty około naprawy miejsc uszkodzonych a równocześnie pojawił się Schmidt i odwołał ten nakaz. Pewnego razu pojawił się Schmidt na linii, a widząc że robotnicy zrywają progi zupełnie przegniłe i zastępują je nowemi, (tak opiewał nakaz Offenheima na piśmie) kazał progi zepsute obracać po prostu na drugą stronę „ażeby wyglądały jak nowe". Urzędnik ruchu sprzeciwiał się temu nakazowi i natychmiast otrzymał od Offenheima nakaz surowy, ażeby był powolnym woli Schmidta, Listy znalezione u Offenheima rzucają osobliwsze światło na charaater Schmidta. *(Ciąg dalszy nastąpi).*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 3 stycznia.

Bilans roku 1874 jest nader smutny, ale kto bacznie śledził epokę, która poprzedziła i przygo-

towała przesilenie, ten przyzna, że się innego rezultatu spodziewać nie należało. Pominąwszy spółki, które od razu padły ofiarą katastrofy majowej 1873 r., poszło w likwidacyę w r. 1874 Towarzystw akcyjnych około 150 w samej Przedlitawii z kapitałem zbiorowym przeszło trzysta milionów, a w Węgrzech 45 spółek mających więcej niż trzydzieści milionów kapitału. Sądząc po dotychczasowych rezultatach likwidacyi, nie można się spodziewać, aby akcyonaryusze tych spółek otrzymali więcej jak 30 procent; a zatem trzeba z powyższego kapitału 70 procent, czyli około 250 milionów uważać jako bezpowrotnie przypadłe.

Oprócz tego poszło w roku zeszłym w konkurs po obu stronach Litawy dwadzieścia i pięć Towarzystw z kapitałem przeszło 30 milionów, z których dla akcyonaryuszów nic nie pozostanie, bo nawet wierzyciele tych spółek nie będą całkowicie zaspokojeni. Jako przykład można tu zacytować Wexlerbank i Maklerbank, które wprawdzie już w r. 1873 poszły w konkurs, lecz gorzej nie stały jak spółki, które w następnym roku zbankrutowały; otóż w jednym i drugim wypadku nie dostanie się wierzycielom więcej jak 20 procent.

Nie licząc więc strat poniesionych na różnicy kursów, i biorąc na uwagę samą nominalną wartość akcyj, wypadnie z zeszłorocznych likwidacyj i konkursów blisko trzysta milionów straty samego kapitału. Co się tyczy dochodów, to z pozostałych w samej Przedlitawii siedmdziesięciu banków tylko piętnaście, z pomiędzy istniejących jeszcze 28 baubanków tylko trzy, a ze stu spółek przemysłowych nie więcej jak dziewiętnaście jest w stanie wypłacić większe lub mniejsze, lecz 5% od nominalnego kapitału nie przechodzące kwoty na rachunek dywidend z r. 1874. Wreszcie jest jeszcze pytanie, czy te zaliczki są płacone z zarobków na bieżących interesach, skoro np. Franko-austryacki bank nie płaci kuponu styczniowego, z powodu, że nie ukończył negocyacyj prowadzonych z rządem węgierskim o należytości urosłe za dodatkowe roboty około budowy kolei Karlstadt-Fium, a Unionbank ogłosił, że rozda 7 złr. od akcyi, czyli 5% od nominalnego kapitału, odkąd, ułożywszy się nareszcie z rządem peszteńskim, ma pewną nadzieję otrzymania 5 milionów w obligacyach kolei północno-wschodniej, czyli około 3,500,000 gotowych pieniędzy za pretensye roszczone z tytułu budowy tejże kolei, a które wynosiły 23 mil. złr.

Z tych dwóch przykładów wnioskować można, że we wielu wypadkach płacenie lub niepłacenie kuponów zależy od odebrania lub nieodebrania wpływów pieniężnych, które powinny się liczyć do kapitału. Jest to smutnem, ale naturalnem obecnego stanu następstwem; wyjąwszy emisyi bonów węgierskich, renty austryackiej i kilku seryj papierów kolei żelaznych, nie było na naszym targu żadnych większych interesów, a w tych, które wymieniłem, brało udział nader szczupłe koło uprzywilejowanych instytutów. Tak zwany „Kostgeschäft" był prawie żaden, a z powodu ogólnej stagnacyi, towarzystwa przemysłowe nie miały zarobku, a dla instytutów finansowych bieżące czynności bankowe nie mogły być obfitem źródłem dochodu; w Banku narodowym eskont się zmniejszył w przeciągu roku o 180 milionów, a w Niederösterreichische Escompte-Gesellschaft żądania dzienne nie dochodzą do 200,000 złr., kiedy w normalnych czasach przenosiły 400,000 złr. w przecięciu. W obec tak wymownych cyfer i niepomyślnych warunków nie można się dziwić, że z pomiędzy spółek akcyjnych tylko mała liczba jest w stanie rozdać zaliczki na rachunek dywidend z roku zeszłego.

Mówiąc o zaliczkach, nie mogę pominąć milczeniem, że kolej Arcyksięcia Albrechta płaci za kupon styczniowy po 2 złr. 95 od akcyi, co ma odpowiadać dochodowi z kapitału przypadającego na linię ze Stryja do Stanisławowa. Więcej kolej płacić nie jest w możności, z powodu że rząd nie zdecydował się jeszcze uwzględnić deficyt z eksploatacyi linii ze Stryja do Lwowa; zważywszy że dochody tej linii nie przenoszą 300 złr. dziennie, a koszta eksploatacyi mogą wynosić 30000 złr. miesięcznie, wypada ten deficyt taksować na 250,000 złr. rocznie. Powyższe postanowienie co do wysokości styczniowego kuponu zapadło kilka dni temu, a dopiero wczoraj ministerstwo handlu pozwoliło otworzyć linię ze Stryja do Stanisławowa, oraz zdecydowało się dać 700,000 złr., czyli przyznać te sumy za dodatkowe roboty, wykonane przez towarzystwo. Lecz ta decyzya ministeryalna nie zmienia zapewne w niczem sprawy kuponu, bo w zasadzie dyrekcya kolei uważała linię Stanisławowską jako otwartą od 20go grudnia r. z., a owe 700,000 złr. stanowią kapitał, który posłuży do umorzenia czwartej części długu bieżącego, lecz pod żadnym warunkiem nie może być użyty na pokrycie deficytu. Wreszcie towarzystwo kolei, której skarb gwarantuje pewien czysty dochód, nie może ponosić żadnej szkody z przyczyny niedoboru; czy się rząd nareszcie o tem przekona, nie wiadomo, a tymczasem jest godnem uwagi, że między kwestyami, które Rada zawiadowcza przedłoży zebraniu ogólnemu akcyonaryuszów, zwołanemu na dzień 3go lutego, znajduje się jeden wniosek o ukonsolidowanie długu bieżącego, oraz drugi, tyczący się zmniejszenia kapitału akcyjnego o 7½ milionów reńskich; a gdy ta suma odpowiada kapitałowi przeznaczonemu na linię ze Stryja do granicy węgierskiej, widać, że Towarzystwo zrzecze się budowy i eksploatacyi tej linii.

Życzyć należy, aby kwestya kolei Arcyksięcia Albrechta została raz w słuszny sposób załatwiona, bo już ją zaczynają porównywać do sprawy Ostbahnu węgierskiego, o które właśnie co wyszło nader ciekawe i ważne dzieło, wydane przez p. Ludwika Schoenberga pod tytułem: *Die Aktionäre der ungarischen Ostbahn und der ungarische Staat, ein Drama aus dem volkswirthschaftlichen Leben.* Przeczytawszy niektóre z niej ustępy, mogę zapewnić, że ta książka stanowi dla stron interesowanych niezbędne *vade mecum*, i może się ona wielce przyczynić do zgodnego załatwienia sprawy między rządem węgierskim a poszkodowanemi dotąd akcyonaryuszami.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 stycznia. *La République française* przemawia za porozumieniem się septenalistów i republikanów w departamencie Hautes-Pyrénées, aby nie dopuścić wyboru bonapartysty. Książę Montpensier i infant Sebastian odwiedzili Don Alfonsa.

Paryż 4 stycznia wieczór. *Le Monde* donosi, że don Alfons pisał na nowy rok do Papieża jako swego ojca chrzestnego. Papież podziękował mu telegrafem i udzielił mu rad ojcowskich. Żadnej zaś innej korespondencyi nie było.

Paryż 5 stycznia. Potwierdza się pogłoska, że Mac-Mahon prześle Zgromadzeniu narodowemu orędzie, a pogłoski o zmianach w gabinecie, są zaprzeczane. Minister spraw zagranicznych ks. Décazes odwiedził wczoraj don Alfonsa. Zapewniają, że tenże odjedzie jutro. Dziś przybędą do Marsylii trzy hiszpańskie fregaty pancerne. Mac-Mahon przyjmował dziś lorda-majora londyńskiego.

Paryż 5 stycznia. Komisya konstytucyjna postanowiła zażądać jutro w Izbie postawienia na porządku dziennym ustawy o senacie zaraz po obradach nad ustawą o kadrach. Podobnież uchwaliła komisya wnieść zastrzeżenie, iż ustawa ta wejdzie w życie dopiero po uregulowaniu sprawy przeniesienia władz. Król Neapolitański odwiedził don Alfonsa i oznajmił mu, że napisze do braci swoich hr. Caserta i hr. Bari, aby opuścili armię don Carlosa. Król Alfons przyjmował dziś posła portugalskiego i bar. Rothschilda. Wyjazd jego naznaczony na jutro o godz. 5ej wieczór.

Paryż 5 stycznia. Pomimo urzędowych zaprzeczeń utrzymuje się mniemanie, że niebawem utworzony będzie nowy gabinet w duchu koalicyi z lewym środkiem, który dostarczy ministrów sprawiedliwości i robót.

Paryż 5 stycznia. Od pogrzebu Wiktora Noir (którego zabił ks. Piotr Bonaparte) nie było tak licznego zebrania, jak na pogrzebie Ledru Rollina. Za trumną nie szła deputacya Zgromadzenia narodowego ani straż honorowa. Z nakazu policyi wywieziono ciało koleją żelazną na cmentarz Père-Lachaisse. Wszystkie warsztaty świętowały. Nie zaszły żadne zamieszki, mimo częstych okrzyków: niech żyje Rzeczpospolita!

Paryż 5 stycznia. Wczoraj na radzie ministrów postanowiono żądać od Zgromadzenia narodowego uchwalenia ustaw konstytucyjnych. Sprawozdawca ustawy o senacie Batbie wniesie dziś postawienie jej na porządku dziennym. Od przyjęcia lub odrzucenia tego wniosku zależeć będzie, czy nastąpi zmiana ministrów albo nie. W wyborze ściślejszym w departamencie Hautes-Pyrenées otrzyma górę zwolennik siedmiolecia Alicot, gdyż kandydat republikancki usunie się za radą Thiersa.

Paryż 5 stycznia. Uznanie króla Alfonsa przez tutejszy rząd nastąpi zaraz po ostatecznem urządzeniu się rządu hiszpańskiego.

Wersal 5 stycznia. Zgromadzenie narodowe uchwaliło 416 głosami przeciw 250 utrzymać stan oblężenia w Algieryi, a to po mowach Warniera i Favra przeciw, a ministra spraw wewnętrznych za utrzymaniem takowego.

Rzym 5 stycznia. Z ogłoszonego wyroku w procesie uwięzionych w Villa Ruffi przekonać się można, że istnieje w kraju mnóstwo towarzystw rewolucyjnych i że rząd przedsiębrał stosowne środki, aby zapobiedz ponowieniu się zaburzeń.

San Remo 6 stycznia. Słabość Cesarzowej Rosyjskiej pogorszyła się. Musiała zaniechać przejażdżek. Wyjazd jej odłożony do nieoznaczonego czasu.

Bern 5go stycznia. Pełnomocnik hiszpański hr. de la Almina zawiadomił urzędownie prezydenta Związku Szwajcarskiego o wstąpieniu na tron króla Alfonsa i utworzeniu nowego ministerium.

Londyn 5 stycznia. *Morning Post* ogłasza dwa urzędowe reskrypta don Carlosa, jeden mianujący lorda Beaumont pełnomocnikiem swoim w Anglii a jenerała Havillanda reprezentantem wojskowym tamże.

Londyn 4 stycznia. Korespondent paryski do *Newyork-Herald* widział się z don Alfonsem. Ten naznaczył czwartek na dzień swego odjazdu do Hiszpanii. Dalej rzekł, że zamierza uregulować sprawę kubańską i układać się z Anglią o Gibraltar. Za wzór konstytucyjnych rządów dla Hiszpanii stawia Anglię i Belgię, a w rzeczach wojskowych Prusy. Również zamierza zabezpieczyć wierzycieli Hiszpanii. Całą zaś uwagę zwróci ku wewnętrznemu rozwojowi kraju, podniesieniu jego handlu i budowie kolei żelaznych. Osobiście jest skłonny wydać amnestyę polityczną. Protestantom przyrzeka zupełną wolność wyznania. Nadmienił także o otrzymaniu błogosławieństwa od Papieża.

Londyn 5 stycznia. Depesze madryckie zapewniają, że nowy minister hiszpański Salaverria gotów jest przyznać wierzycielom korzystniejsze warunki w wypłacie kuponów za granicą.

Madryt 5 stycznia. Na całym półwyspie panuje zupełna spokojność.

Bajonna 4 stycznia. Marszałek Serrano powitany był tu w dworcu kolei żelaznej przez podprefekta, jenerała Pourcet i konsula hiszpańskiego. Serrano zamieszka w Biarritz i trzymać się chce zdala spraw politycznych. W San Sebastian pułkownik jeden oznajmił wojsku obwołanie don Alfonsa królem; jenerałowie Loma i Blanco trzymali się na boku. Publiczność zachowała się obojętnie.

Bukarest 5 stycznia. Dziś otwartą została kolej żelazna z Piteszczów do granicy węgierskiej pod Verciorową i oddano ją na użytek publiczny. (Kolej ta idzie do Hermannstadt).

Ateny 5 stycznia. Dotychczasowy poseł austro-węgierski bar. Pottenburg miał dziś posłuchanie pożegnalne u króla; następca jego bar. Münch-Bellinghausen przyjmowany był przez króla. Ponieważ ciągle jeszcze tylko 92 deputowanych partyi ministeryalnej bywa w izbie, przeto nie dostaje kompletu, zatem sesya zamkniętą zapewne będzie w końcu stycznia.

Nowy Orlean 4 stycznia. W zgromadzeniu prawodawczem Luiziany przyszło do zajścia między republikanami a konserwatystami; ostatni bowiem przypisywali sobie większość. Gubernator Kellog (murzyn, przywódzca partyi republikanckiej), wtargnął do sali obrad z wojskiem i wydalił pięciu deputowanych konserwatywnych (demokratycznych), których wybór podawany był w wątpliwość. Konserwatyści założyli protestacyę i z prezesem izby opuścili salę obrad. Republikanie pozostali i wysłuchali orędzia gubernatora. Jenerał Sheridan objął dowództwo wojska i telegrafował do Washingtonu, że rząd cywilny nie jest w stanie utrzymać porządku.

Dzienniki wiedeńskie podały były wiadomość, że d. 22go i 23go b. m. ma być w Wiedniu zebranie wszystkich stronnictw opozycyi prawnopolitycznej, czyli jak go nazwały, feudalny konwentikel. Ułożeniem tego zebrania miał się zająć p. Zeithammer, wice-burmistrz praski. *Vaterland* na razie zaprzeczył tej wiadomości, ostatnia *Politik*, organ p. Zeithammera, mówi, że o żadnej uchwale czeskiej opozycyi, ani też o żadnej konferencyi stronnictw opozycyjnych nie jest jej wiadomo. Są jednak dzienniki, które pomimo tego utrzymują, że konferencye zapowiedziane odbędą się, i że w tej mierze niejakie kroki są poczynione.

Mowa noworoczna Tiszy komentowaną jest przez wszystkie dzienniki. Węgierski *Ellenor* pisze z tego powodu cały szereg artykułów pod napisem: „Być albo nie być". Trudni się głównie baronem Sennyeyem i Kolomanem Tiszą. „Obaj wychodzą o wiele ponad zwykłą miarę, pisze ten dziennik, obaj odznaczają się czystością charakteru, obaj z nieugiętą postąpiliby sobie surowością, silną dłonią ujęliby wodze, gdyby stanęli u władzy. Dla tego, że się ich obawiają, okrzyczeli Tiszę rewolucyonistą, a Sennyeya reakcyonistą, którył by stan rzeczy przed r. 1848 chciał przywrócić. Są to insynuacye, aby lud nimi straszyć. Ale żadna potwarz nie zaszkodzi tym ludziom, dowiodły tego pisma deakistowskie". W Wiedniu czuć pewną obawę w sprawozdaniach o położeniu Węgier i wpływie, jaki owa burza mową Tiszy wywołana, na dualizm mieć może.

Ponieważ rząd cesarstwa Niemieckiego niema reprezentanta swego przy Stolicy apostolskiej, przeto usiłowano skłonić Bawaryę do odwołania swego posła. Zdaje się jednak, że starania nie powiodły się. I dlatego *Nordd. Allg. Ztg* robiąc z potrzeby cnotę, tak pisze: „Zwinięcie poselstwa casarstwa Niemieckiego przy Stolicy rzymskiej, bynajmniej nie pociągnie za sobą odwołania reprezentacyi bawarskiej w Watykanie. Jeżeli gdziekolwiek, to osobna reprezentacya państw niemieckich przy Kuryi, a zwłaszcza kraju z tak przeważną ludnością katolicką, jak Bawarya, ma praktyczną wartość. Albowiem idzie tu istotnie o interesa territoryalne, a te zapewne lepiej będą pilnowane przez pełnomocnika bawarskiego w Rzymie, aniżeli w rokowaniach z nuncyuszem w Monachium. Jest to błędnie rzeczy pojmować, jeżeli prasa przypuszcza, iż oczekiwano tu (w Berlinie) odwołania reprezentanta bawarskiego przy Stolicy rzymskiej." Dziwne są te uwagi urzędowego dziennika i nie konsekwentne, bo jeżeli interesa religijne 3½ milionów katolików bawarskich usprawiedliwiają trzymanie posła przy Stolicy Papieskiej, to interesa 8 milionow katolickich poddanych Prus, a w ogóle 15 milionów katolików niemieckich wymagałyby posła w Rzymie.

Biskup Padernbornski X. Dr. Konrad Martin, zarządzający tą dyecezyą od r. 1856, został d. 5 bm. przez trybunał berliński dla spraw kościelnych odsądzony od swego urzędu. Oczywiście, że nie stawił się przed sąd. Oskarżenie wylicza mnóstwo mniemanych przestępstw, które usunąć biskupa nakazują, a między niemi są i takie, które poprzedziły ustawy majowe, tak np. podpisanie listu pasterskiego wspólnego biskupów pruskich w Fuldzie, oraz agitowanie przeciw tym ustawom przed ich uchwaleniem! Kary pieniężne rozciągnięte na biskupa wynoszą 19,000 tal.

D. 5 bm. umarł arcybiskup bamberski Deinstein, przeżywszy lat 74.

Ks. Bismark ma być znów chory na reumatyzm, jak piszą jego dzienniki, i nie wychodzi z domu. Zapewne głoszą to one z tego powodu, aby nie sądzono, iż boi się zamachu na swoje życie, przed którym go policya ostrzegła. Pisze w tej mierze *Nordd. allg. Ztg:* „W tych tygodniach obiegała dzienniki wiadomość, iż prezydium policyi berlińskiej oznajmiło, iż nie może strzedz ks. Bismarka przed nowemi zamachami morderczemi. Takiego oświadczenia nie zrobiono. Jednakże byłoby ono tylko stwierdzeniem faktu. Gdyż najlepiej nawet urządzona policya nie jest w stanie zabezpieczyć jakąś osobę w ludnej stolicy od napadów skrytobójczych. Były zaś i są powody do ostrzegania księcia. Na dziś dość tej wzmianki". Cóż znaczą te słowa? Sądzimy, że ponieważ Bismark usiłuje wmówić, że katolicy spiknęli się na jego życie, więc powyższe słowa mają być wstępem do nowych ucisków katolików. Co się tyczy choroby kanclerza, bacząc na dawniejsze jego choroby, przypuścić można, że chce on przez jakiś czas chorować, aby nie potrzebował osobiście i bezpośrednio decydować względem nowego stanu rzeczy w Hiszpanii, który go nieprzewidzianie zaskoczył.

Wczoraj miały się przeważyć losy obecnego gabinetu francuskiego; albowiem zapowiedziany wniosek komisyi konstytucyjnej co do porządku obrad nad ustawami konstytucyjnemi i nad ustawą o utworzeniu senatu, nie zyskał sobie ministrów. Czy wnioski komisyi, której sprawozdawcą jest Batbie, doznają dobrego lub złego przyjęcia? Od tego zawisł byt dalszy gabinetu, dawno już zagrożonego, a który szuka tylko sposobności usunięcia się z pobudek parlamentarnych lub konstytucyjnych. Batbie zażąda pierwszeństwa dla ustawy o senacie, ale pod zastrzeżeniem, iż to wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu innych ustaw konstytucyjnych. Już zawczasu zapowiadają ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Cisseya, tudzież Matthieu i Cumont, a naznaczają w ich miejsce ks. Audiffret-Pasquier, Bocher i Battbie.

Z Hiszpanii niema nic nowego. Dziś miał don Alfons odpłynąć z Marsylii, dokąd przybyła po niego eskadra hiszpańska. W Paryżu dawał on już posłuchanie jako król. Ponieważ Francya uznała Serranę, zatem nie powinnaby księcia Alfonsa wypuścić z granic swoich, lecz zatrzymać go, jak tego żądał Serrano względem don Carlosa i brata jego Alfonsa. Wszelako gdy Serrano przestał urzędować faktycznie, Francya nie będzie surowszą dla księcia Asturyi od Prus, które już przez organa swoje zapowiadają, że niczego nie pragną tyle, co utrwalenia się rządów w Hiszpanii a oczywiście nie na Serrana liczą pod tym względem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 7 stycznia. *N. Wienerblatt* donosi: Były Elektor Heski Fryderyk Wilhelm umarł wczoraj po południu w Pradze (Elektor pochodził z starszéj linii heskiéj, a młodsza linia panuje w Darmstadzie. Urodzony 20go sierpnia 1802, objął rządy w r. 1847; w skutku wojny w r. 1866 Elektor został przez Prusy wydziedziczony i przez niejaki czas więziony na Pomorzu. W r. 1868 rząd pruski obłożył jego majątek prywatny sekwestrem, posądzając go o konspiracye przeciw Prusom. Elektor ożenił się morganatycznie; żona jego nosi imie księżnéj Hanau; zostało po nim ośmioro dzieci.)

Wiedeń 7 stycz. Proces Offenheima. Oskarżony przytacza, że jako jlny dyrektor pobierał w końcu 2,750 funt. sterl. płacy, że czasami odbywał rewizyę ksiąg, odpycha jednak od siebie odpowiedzialność za braki w prowadzeniu ksiąg. Co do poszczególnych kosztów, nie może dać żadnych wyjaśnień; przyznaje, że prowadzono łącznie (*cumulativ*) księgi co do linii gwarantowanych i niegwaratowanych i dodaje, że ze strony państwa nie robiono zarzutów temu niedokładnemu prowadzeniu ksiąg. Na zapytanie prezesa, dla czego w rachunkach tyczących się ruchu kolei z r. 1869 wykazany był w obec Towarzystwa stan czynny, a w obec rządu stan bierny, oświadcza oskarżony, że kwestyonowany niedobór nałożony był później jako ciężar na przedsiębiorcę budowy. Prezes odczytuje pismo Herza do Offenheima, w którem pierwszy pyta: czy Radzie zawiadowczej ma być powiedzianą szczera prawda (*reiner Wein*), albo też ma być nic nie znaczące sprawozdanie złożone. Oskarżony wyjaśnia, że za to pismo nie może być odpowiedzialnym odbiorca jego. Dalej odczytane listy Herza do Offenheima uskarżają się na postępowanie Anglików przy budowie. Na uwagę prezesa, że Rada zawiadowcza podaje Offenheima jako duszę przedsiębiorstwa, odpowiada oskarżony, że także Rada zawiadowcza brała udział w interesach. Nie miał on w żaden sposób wpływu na rozdawanie posad członków Rady zawiadaowczej; przyznaje jednak oskarżony, że Springera wezwał do ustąpienia, aby Giskrę wprowadzić do Rady zawiadowczej; odrzuca zaś odpowiedzialność za to, że komitet rewizyjny nie spełniał swego zadania i nie kontrolował; przyznaje, że na zgromadzeniach ogólnych urzędowali figuranci (*Strohmänner*), gdyż przy nieudolności akcyonaryuszów nie przyszłoby inaczej do żadnego zgromadzenia ogólnego mogącego wydawać postanowienia; nie upatruje on w tem nic przeciwprawnego. Zeznania świadków i radzców rewizyjnych przytaczają, że w zaufaniu do radzców zawiadowczych, wygotowywali swoje operata.

Berlin 6 stycznia. *Provinzial Correspondenz* pisze: Zwrot zaszły w Hiszpanii nie był wprawdzie nieprzewidziany, ale zaszedł wcześniéj niż go oczekiwano. Że dotychczasowa władza rządowa nie będzie trwać zawsze, ale tylko jest przechodnią, przypuszczano to z góry, ze strony, z któréj też władza uznaną została (ze strony pruskiéj) i już wypowiedziano. Uważano za cel uznania tego, aby utrzymać resztki podstaw organizacyi państwa dla przyszłego porządku publicznego. Wszystkie oznaki zdają się przemawiać za tem, że nadzieja ta spełnioną zostanie najnowszym obrotem rzeczy.

Berlin 7 stycznia. Lasker w piśmie swojem oświadcza, że twierdzenia jego o księciu Putbus opierały się na urzędowych zbadaniach. Postępowanie sądu honorowego nie mogło ich odeprzeć.

Paryż 6 stycznia w nocy. Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego odczytano orędzie prezydenta. Mac-Mahon wzywa Izbę do przystąpienia do obrad nad ustawami konstytucyjnemi, i polecił rządowi, aby tenże domagał się postawienia projektu ustawy względem utworzenia Izby wyższej na porządek dzienny najbliższego posiedzenia. Interesa konserwatywne wymagają koniecznie tej instytucyi, aby zapobiedz możebnym zajściom między nowem Zgromadzeniem narodowem a władzą wykonawczą; konieczność ta wtedyby nawet zachodziła, gdyby, jak rząd żąda, władza wykonawcza obdarzoną była prawem rozwięzywania Zgromadzenia narodowego. Wykonywanie tego ostaniego prawa byłoby niebezpiecznem bez senatu. Orędzie oznajmia gotowość do zmian projektów komisyi konstytucyjnej, kładzie nacisk na konieczność spiesznego rozstrzygnięcia pod względem przeniesienia władz po upływie siedmiolecia, mniema, iż to powinno być w ten sposób uporządkowane d. 20 listopada 1880 r., iżby obradującym podówczas ciałom reprezentacyjnym pozostawioną była zupełna wolność postanowienia pod względem formy rządu dla Francyi. Tylko ten warunek zapewnia po ów czas pomoc wszystkich umiarkowanych stronnictw w dziele odrodzenia narodowego, do którego zmierzać miano sobie polecone. Zwierzchnictwo narodu nie przepada, jego reprezentanci mogą zawsze objawiać wolę swoją. Dla tego mniejszej jest wagi kwestya, co się ma stać, jeżeliby Mac-Mahon przed upływem siedmiolecia umarł. Zgromadzenie narodowe miałoby wtedy do ocenienia, czy w takim przypadku przez zatrzymanie teraźniejszego stanu rzeczy do roku 1880, rękojmia zapewniona ustawą z dnia 20go listopada i trwałość, dałyby się uzupełnić. Narady z wieloma członkami Zgromadzenia pozwoliły Mac-Mahonowi żywić nadzieję, że znajdzie się w zgodzie z większością. Jest to jego najgorętszem życzeniem, o którego urzeczywistnienie zaklina on Zgromadzenie narodowe. Ucisk Francyi, otaczające ją niebezpieczeństwa wskazują wam waszą powinność. Sądzę, żem moją całkowicie spełnił. Liczę na sprawiedliwość Francyi, która moje usiłowania będzie umiała ocenić.

Wersal 7 stycznia. Na Zgromadzeniu narodowem wczoraj po odczytaniu orędzia Mac-Mahona, zażądał Batbie w imieniu komisyi konstytucyjnej, aby ustawy konstytucyjne po ustawie o kadrach armii były postawione na porządku dziennym i żądał pierwszeństwa dla ustawy o senacie z artykułem dodatkowym, iż ustawa ta przed uchwaleniem ustawy o przekazaniu władz nie będzie wprowadzoną w wykonanie. Po żywych rozprawach, w których minister spraw wewnętrznych przemawiał za pierwszeństwem ustawy o senacie, Zgromadzenie narodowe uchwaliło, że ustawy konstytucyjne po ustawie o armii wniesione będą na porządek dzienny, i odrzuciło pierwszeństwo ustawy o senacie, a przyjęło pierwszeństwo ustawy tyczącej się przeniesienia władz i naznaczyło obrady nad ustawą o armii na poniedziałek.

Paryż 7 stycznia. Wszyscy ministrowie podali się do dymisyi wczoraj po zakończeniu posiedzenia Zgromadzenia narodowego, a to w skutku rady ministrów odbytej wieczorem, wszelako zatrzymują urzędy swoje tymczasowo aż do utworzenia nowego gabinetu. Mac-Mahon będzie dziś naradzał się z członkami Izby mającymi wpływ. Buffet był dziś rano wezwany do pałacu elizejskiego.

Nowy Orlean 6 stycznia. Gdy gubernator Kellog (murzyn) wydalił z ciała prawodawczego Luiziany pięciu członków konserwatywnych za znane zajście, wszyscy deputowani konserwatywni opuścili salę obrad i otworzyli w prywatnym lokalu nowe zgromadzenie prawodawcze.

Kursa. Wiedeń 4 stycznia o godz. 2 m. 10 po południ. Renta papierowa 70·— — Renta srebrna 75·30 — Losy z r. 1860 112·— — Akcye Banku Narodowego 998 — Akcye kredytowe 226·25 — Londyn 110·65 — Srebro 105·— — Napoleony 8·91 — Lombardy —·— — Losy z r. 1864 —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·— — Akcye Lwowsko-Czerniowieckie —·— Akcye kolei węg. półn.-wsch. —·— — Akcye kolei węg.-wschod. —·— — Losy tureckie —·— Obligacye indemnizacyjne galicyjskie —·— — Losy prem. węgierskie —·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —· — — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·— — Akcye franko-węg. —·— — Akcye franko-austr. —·— Talary —·— — Ruble —.
Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 stycznia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	105 —
Kupony srebr. płatne „	105 25	103 75
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 —
Talary pruskie za 100 tal.	164 50	163 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 18
Napoleondor 1 sztuka	9 —	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	84 75	83 25
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	84 25	83 75
5½% Listy Zastawne (Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie) 36 l.pł.sr.	93 50	92 50
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	89 50	88 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	93 50	92 50
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	99 —	97 —
Listy hipoteczne	89 —	88 50
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	99 —	97 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 50	97 50
Losy prem. węg.	83 —	80 —
Akcye Banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Akcye banku hipoteczn. gal.	231 —	229 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	241 —	238 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	143 —	140 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	94 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 „ „ „ „ „ II. „	94 25	93 50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 50	90 25
4 „ „ likwid. „ 100	79 25	78 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —

Wiedeń 5 stycznia.

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 10	70 —
„ „ „ „ srebr.	75 30	75 20
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	98 50	98 —
„ „ „ węgierskie	77 90	77 50
„ „ „ galicyjskie	84 30	82 80
„ „ „ bukowińsk.	83 —	82 50
„ „ „ siedmiogr.	76 70	75 90
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 —	98 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	94 65	94 50
4 „ galicyjskie	74 50	74 25
5 „ „	84 50	84 25
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	99 90	99 60
5 „ węgierskie listy	86 75	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 50	96 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	86 50	86 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	125 75	125 50
6 „ Banku gal. hipot.	89 50	89 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	273 —	265
„ „ „ 1854	103 75	103 25
„ „ „ 1860	111 70	111 40
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	115 75	115 50
Losy pożyczki z r. 1864	138 —	137 75
„ prem. pożyczki węg.	82 75	82 25
„ Comorente	20 —	18 —
„ Kredytowe	162 50	161 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	93 —	92 50
„ księcia Salm	35 50	34 50
„ „ Palfy	25 —	24 —
„ „ Klary	27 —	26 50
„ hr. St. Genois	28 50	27 50
„ miasta Budy	24 —	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	19 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	13 50	13 —
„ Rudolfa	14 50	14 —
„ tureckie 400 frank.	53 25	53 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1000 —	998 —
Zakładu kredytowego	225 75	225 50
Żeglugi parowej na Dunaju	442 —	441 —
Kolei północnej Ferdynanda	1935	1930
Kolei rządowej fr. a.	229 50	299 —
„ zachodniej c. Elżbiety	189 25	188 75
„ Południowej	126 —	125 50
„ Galicyjskiej	240 —	239 75
„ Czerniowieckiej	141 50	141 —
„ Albrechta	93 —	92 50
„ węg. półn.-wschodniej	114 50	114 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	147 —	146 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	132 25	131 75
„ Siedmiogrodzkiej	132 —	131 50
„ Cisańskiej	186 50	186 —
„ wschodnio-węgierskiej	53 50	53 —
„ austryack. półn.-zach.	149 50	149 —
„ Franciszka Józefa	184 —	183 50
Banku anglo-austryackiego	137 75	137 50
„ anglo-węgierskiego	25 —	23 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	212 —	211 50
Banku franko-austryackiego	51 50	51 25
„ franko-węgierskiego	68 50	68 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	66 50	66 —
„ austryack. związkow.	44 50	44 —
„ dla obrotu ogólnego	99 —	98 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	28 —	27 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 25	85 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 25
„ Emisya z r. 1862	92 25	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	140 50	140 —
Emisya z r. 1867	— —	137 —
„ południowa St. 500 fr.	109 80	109 60
Bony 1875—1876 6%	223 —	221 50
„ półn.c.Ferd. 100 zł.m.k.	96 —	95 50
„ „ 100 zł.w.a.	92 50	91 75
„ „ w srbr. 5%	105 30	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	91 50	91 —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	98 —	97 —
„ gal.Kar.Lud. 300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	103 50	— —
Emisya II.	100 50	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 50	78 —
Emisya z. r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	78 40	78 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	93 —	92 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	97 50	96 50
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	84 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 25	5 24
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 91	8 90
Fryderyki	—	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	105 10	105 —
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 5 stycznia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 22	5 14
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 04	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 61
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	83 70
„ „ „ „ „ 4„	75 15	74 40
„ „ Banku hipoteczn.	89 20	88 50
Obligi indemn. bez kuponów	84 50	83 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	240 50	238 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	142 —	140 —
„ banku hipoteczn. gal.	231 —	229 —

Warszawa 5 stycznia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	— —	93 90
„ „ 2 „ „	94 10	93 80
kupon „	— —	0 14
„ „ nowe „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	0 18
„ lidwidacyjne „ „	78 95	78 65
kupon „	— —	37
Kolej warszawsko-wiedeńska	99 —	98 —
„ „ bydgoska	72 —	71 —
„ „ terespolska	114 50	— —
„ „ łodzka	100 —	99 33

L. 18. RADA OGÓLNA (165-1-3)

Towarzystwa Dobroczynności

w KRAKOWIE,

zawiadamia niniejszem strony interesowane, że wskutek objęcia obowiązków sekretarza p. Dr. Leona Cyfrowicza, kancelarya Towarzystwa przeniesioną została do jego mieszkania w ulicy Karmelickiéj L. 56, gdzie p. Dr. Leon Cyfrowicz załatwiać będzie czynności do tego urzędu przywiązane codziennie od godziny 2éj do 5éj popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Kraków d. 3 Stycznia 1875 r.

Prezes
Dr. K. Hoszowski.
Sekretarz
Dr. Leon Cyfrowicz.

Podziękowanie

WPanu Stanisławowi Pareńskiemu

Doktorowi medycyny itd. itd.

Moja córka nawiedzona ciężką i niebezpieczną chorobą, jedynie Twojéj tylko czcigodny Panie troskliwości i głębokiéj wiedzy zawodu zawdzięcza, żeś jéj przygasającą ostatnią iskierkę życia podchwycić i wyzdrowienie méj jedynaczce niezrównaną gorliwością, nieszczędząc trudów, z całem poświęceniem swojem do skutku przyprowadzić zdołał.

Przejęty głęboką wdzięcznością za tak gorliwą i rzadką dziś opiekę, składam Ci niniejszem publiczne podziękowanie, w przekonaniu, że wszelka inna nagroda poświęceniu Twemu niebyłaby odpowiednią.

Wacław Kochańczyk,
(139) c. k. kapitan.

Ważne dla szkół, Nauczycieli i Rodziców.

Nadzwyczaj tanie książki. 1) **Dzieje narodu polskiego** dla ludu i młodzieży skreślił J. Chociszewski z **70 obrazkami.** 224 str. Dzieła tego, doleconego przez Radę szkolną, rozeszło się w 5 latach 20,000 egz. Cena 44 cent., z opr. 60 c., za 8 zł. 25 egz. 2) **Piśmiennictwo polskie** w życiorysach naszych pisarzy i w wyimkach z ich pism przedstawione przez J. Chociszewskiego. 252 str. i 36 obrazków. Cena 70 cent., za 2 złr. 4 egz., za 4 złr. 9 egz., za 5 złr. 12 egz. 3) **Żywoty SS. Patronów narodu polskiego** z aprobatą władzy duchownej. 208 str. i 25 obrazków. Cena 55 c., za 2 złr. 5 egz., za 4 złr. 11 egz., za 5 złr. 14 egz. 4) **Mała historya polska** z obrazkami dla dzieci ułożył J. Chociszewski. 96 str. Zawiera rys historyi polskiej prozą i wierszem, chronologią wykaz Świętych Polskich, Bohaterów, Pisarzy, oraz najważniejsze wiadomości z jeografii Polski, także łamigłówki z dziejów itd. Cena 15 cent., z opr. 21 cent. Za 2 złr. 20 egz., za 4 złr. 50 egz., nieopr. a 35 oprawnych, za 7 złr. 100 egz. nieopr., 65 opr. 5) **Książeczka o Kościuszce** dla dzieci polskich 12 c., z opr. 18 cent. Za 2 złr. 20 egz., za 4 złr. 50 egz. nieopr. a 35 opr., za 7 złr. 35 egz. opr., 65 nieoprawnych. 6) **Skarb ukryty.** Powieść dla dla dzieci 118 str. 7) **Książeczka o zwierzętach** z 50 obrazkami. 8) **Piosnki, dumki i arye narodowe.** 9) **Powiastki i bajki** dla dzieci z obrazkami. 10) **Łamigłówki** dla dzieci z rozwiązaniami. Cena książeczek od Nr. 6—10 ta sama co Nr. 5. 11) **Książeczka o Ojcu Św. Piusie IX.** 64 str. z aprobatą i i poleceniem Najprzewielebniejszego X. Arcybiskupa Ledóchowskiego. Cena 6 cent., z oprawą 12 cent. Za 2 złr. 40 egz., oprawnych 20 egz., za 4 złr. 50 egz. nieopr., 25 egz. oprawnych, za 7 złr. 100 egz, oprawnych 50 egz 12) **Mały wybór nabożeństwa** dla dzieci z obrazkami 64 str. Cena ta sama co 11 Nr. 13) **Powieści i podania ludowe.** 30 cent. 14) **Cudowny lekarz.** Powiastka Wielkanocna dla dzieci, 15 cent. 15) **Historya o rycerzu Złotoskrzydłym,** o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Jgnacy Danielewski, majster od Przyjaciela ludu. Jestto powieść nader zajmująco napisana, a zarazem jest alegoryą, mającą związek z naszym narodem. Cena 18 centów, z oprawą 28 cent. Za 3 złr. 25 egz., oprawnych 15 egz., za złr. 5, 50 egz., opraw. 30 egz. Cena sklepowa tych 15 nieoprawnych książek wynosi 3 złr. 31 centów, oprawnych 4 złr. 66 centów, kto je razem nabywa płaci za nieoprawne 2 złr., za oprawne 3 złr. Kto kupuje naraz za 10 złr., odbiera w dodatku za 1 złr. książek stósownie do wyboru. Pieniądze najdogodniéj posyłać w listach rekomendowanych pod adr.

J. Chociszewski.
(138-1-4) Poznań ul. Ślósarska Nr. 6.

ODEZWA

do Wielmożnych Panów Członków honorowych Stowarzyszenia Murarzy w Krakowie.

Lat 3 już upłynęło, jak Stowarzyszenie Murarzy krakowskich pod opieką Wysokiego Rządu na podstawach legalnych ukonstytuowane, odbyło dnia 3 Stycznia 1875 r. trzecie z porządku posiedzenie Walnego Zgromadzenia, wobec delegata Wgo komisarza c. k. Dyrekcyi policyi, Wiel. PP. Antoniego Łuszczkiewicza inżyniera, Józefa Ochmańskiego budowniczego, Józefa Nowakowskiego majstra murarskiego, tudzież Szan. Panów członków w liczbie kompetentnéj zebranych.

Przy téj sposobności mieliśmy honor najtrafniejsze rady i przedstawienia WPana naszego Protektora Antoniego Łuszczkiewicza i innych Członków honorowych, przyjąć do swéj wiadomości, zmierzające ku dobru i rozwojowi naszego Stowarzyszenia.

W końcu składamy najserdeczniejsze podziękowanie Wielmożnym Panom Członkom honorowym, którzy fundusz Stowarzyszenia swemi datkami poparli, a mianowicie WP. Antoniemu Łuszczkiewiczowi, któ y udzielił 15 złr., WP. Pawłowi Tomaszewskiemu 10 złr, WP. Józefowi Ochmańskiemu, WP. Adolfowi Opidowi, WP. Nitschowi, WP. Jackowi Matusińskiemu, WP. Schoen, WP. F. Pokutyńskiemu, WP. Prylińskiemu, WP. L. Beymowi, WP. E. Stehlikowi, którzy udzielili po 5 złr. w. a., WP. Ignacemu Latkowskiemu 3 złr., WP. Józefowi Nowakowskiemu 5 złr. — i tuszymy sobie na przyszłość, że instytucyę naszą swemi szlachetnemi datkami wspierać nieomieszkają.

Od Zarządu Stowarzyszenia w Krakowie dnia 5 Stycznia 1875 r.

Feliks Kajdziński, Franciszek Cieślewski,
(140) *Józef Drozdowski.*

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca

szczepki chmiel. ze swoich chmielników z Goldbach lub Egerthal

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.

Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl in Saaz, Böhmen.** (2388-46-150)

KSIĘGARNIA
Adolfa Dygasińskiego
Rynek Nr. 14,

otrzymała Agencyę **„Gazety Narodowéj“;** przyjmuje prenumeratę kwartalnie 5 złr. z przesyłką. Pojedyncze numera sprzedają się po 8 centów.

Tamże przyjmują się do inserowania ogłoszenia, jakoteż we Lwowie w biurze Administracyi *„Gazety Narodowéj“* przy ulicy Sobieskiego pod L. 12. Cena inseratów wynosi 6 centów od wiersza.

(161-2-2)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (26-21-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Kamila Sierzputowskiego itd.

DOCTOR IN ABSENTIA.

Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skończonego muzyka, raczą się zgłosić pod adresem : **MEDICUS, rue du Roi, 46, Jersey** (*Angleterre*).

(21-2-)

Syrop z chiny i żelaza
pp. Grimault & C.
aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.

Jestto najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska; wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności peryodycznych odpływów, zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka, którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek, pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną. (34-4-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera,— w Brodach u p. Kullaka i Franzosa,— w Rzeszowie u p. Schaitera.

Wo gewinnt man jedes Mal? Bei Mindus & Marienthal!

To nasze znane godło uznane zostało także przy ostatniem głów. ciągnieniu (16 listop.) znów jaknajlepiéj, gdyż mieliśmy przyjemność wypłacenia naszym zamawiającym

największą wygr. R.Mark 242,400

Znów rozpoczyna się **13 i 14 Stycznia b. r.** drugie wielkie przez **hamburgskie państwo** poręczone losowanie pieniężne, zawierające w swéj całości (7 oddziałów) główne wygrane w danym razie

375,000 R. Mark,

250,000; 125.000; 90,000; 60,000; 50,000; 40,000; 36,000; 30,000; 24,000; 20,000; 18,000; 15,000; 12,000; 203 po 2,400, a samych

412 po 1,200 R. Mark.

Do tego II. oddziału rozsyłamy 1/1 **losy oryginalne po 7 złr., 1/2 losów oryginalnych po 3 złr. 50 c., 1/4 losów oryginalnych po 1 złr. 75 cnt.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie,** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez wezwania** pieniądze wygrane i wykaz wygranych.

Już wiele osób w takiem losowaniu swe szczęście uzyskały. Zamówienia uprasza się najszybciéj nadesłać, gdyż zapas łatwo może się wyczerpać. (74-2-3)

Zarazem zwracamy uwagę na rozpoczynające się **21 i 22 stycznia** wielkie przez książęcy brunszwicki rząd poręczone losowanie pieniężne, które ma także bardzo znaczne wygrane i do którego polecamy. (H. 06254)

1/1 losy oryginalne po złr. w. a. 9
1/2 „ „ „ „ „ 4 1/2
1/4 „ „ „ „ „ 2 1/4

Mindus & Marienthal,
Kantor bankowy, giełdowy i loteryjny w Hamburgu.

Ogólny rolniczo-kredytowy

ZAKŁAD

dla Galicyi i Bukowiny

we Lwowie ulica Grodzickich Nr. 1, lub Rynek Nr. 45

wydaje

6% LISTY DŁUŻNE

które muszą być wylosowane w przeciągu lat 15-tu od czasu wystawienia.

Listy te są na lokowanie kapitałów najwłaściwsze.

Suma wydanych listów dłużnych niemoże przewyższać zabezpieczonych wierzytelności.

Wydawanie rzeczonych listów dłużnych zostaje pod kontrolą c. k. rządu. One mogą być według ustawy z dnia 1 Lipca 1868 r. D. P. P. XXXVIII N. 93 użyte do procentującego się umieszczenia kapitałów fundacyjnych, kapitałów zakładów pod dozorem publicznym zostających, tudzież kapitałów sierocińskich, fideikomisowych i depozytowych, także według kursu giełdowego do kaucyi służbowych i na wadya.

Wylosowanie listów dłużnych odbywa się corocznie raz jeden w miesiącu Lipcu.

Zapadłe kupony wypłacają się 1go Stycznia i 1go Lipca każdego roku.

Tak za listy jak i za kupony nie potrąca się żadnego podatku.

Listy dłużne nabyć można w samym Zakładzie we Lwowie, a późniéj we wszystkich Wydziałach powiatowych stowarzyszeń zaliczkowych zakładu.

Także przyjmuje Zakład wkładki na książeczki Kasy oszczędności od 1 złr. i wyżéj, oprocentowując takowe po 6% — i kapitały na dłuższy czas, które według umowy oprocentowane będą.

(2347-12-12) **Dyrekcya.**

Specyfik

czyli swoisty Lek przeciw słabościom piersiowym, katarom, słabościom płuc gwałtownym, i chronicznym i różnych postaci suchotom.



Jedyny, jaki potwierdzony został przez

Dra H. Fremineau,

Doktora nauk, uwieńczonego przez fakultet medyczny, Aptekarza honorowego Iéj klasy.

SACCHAROLÉ CHANTREL

przygotowany z Kwasem Fosforanu Wapna.

Używa się we wszystkich bez wyjątku chorobach organów oddechowych z pomyślnym skutkiem, nie szkodząc bynajmniéj kuracyi racyonalnéj.

W Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka,— we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka. (25-7-)

MIGRAINES ET NÉVRALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No 15.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. (4-1-)

Poślij Pan

łaskawie swój adres, a otrzymasz Pan natychmiast z **c. k. wył. uprz. zakładu obuwia** w Wiedniu, Taborstrasse Nr. 25 zupełny **zbiór wzorów** najrozmaitszych wyrobów wraz z illustrowanym cennikiem **darmo i opłatnie.** (136-2-3)

W Nowym roku wielki los w dan. razie 375,000 R.-Mark

tudzież następne wygrane **43,300** wygranych **250,000, 125,000, 90,000, 60,000, 50,000, 40,000 36,000, 3 po 30,000, 24,000, 2 po 20,000** itd. osiągnąć nadaża się okoliczność przez współudział w nowej przez wolne miasto Hamburg urządzonej i poręczonej wielkiej loteryi pieniężnej.

Loterya ta składa się tylko z 7 ciągnień i muszą wyjść wszystkie powyższe 43,000 wygranych w przeciągu 6 miesięcy. W ogóle przedstawia ona w całem swem urządzeniu tak nadzwyczajne korzyści, że można polecić to przedsiębiorstwo jako zysk przynoszące i rzetelne. Najbliższe ciągnienia rozpoczną się już **13 i 14 stycznia** i rozsyłam: **całe losy oryginalne po złr. w. a. 6·60, połówki po złr. 3·30, ćwiartki po złr. 1·65** za nadesłaniem należytości wszędzie ze znaną punktualnością.

Ponieważ specyalnie otrzymaliśmy sprzedaż łosów oryginalnych, przeto można z tego powziąść przekonanie, że naszej firmie można zaufać. Oczekujemy zatem o ile można odwrotnie nadesłania licznych zamówień. (40-2-3)

Strauss & Comp. w Hamburgu.

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek zaprowadzenia z dniem 1 Stycznia 1875 r. waluty pruskiéj w markach na kolejach żelaznych w państwie niemieckiem, jakoteż z powodu używania od tegoż dnia kilogramu, jako jedności do oznaczenia wagi,— ceny ogłoszone dla pojedynczych towarów, w taryfach związkowych między Galicyą a Rumunią z jednéj a zagranicą z drugiéj strony objęte, **nie podlegają na razie żadnej materyalnej zmianie** i pozostają z tą jedynie modyfikacyą aż do dalszego postanowienia w użyciu, że dotychczasowa **waga w cetnarach** na przyszłość **na kilogramy** (50 kilogramów równają się 1-mu cetnarowi cłowemu), **a talary na walutę markową** (1 marka równa się 10 srebrnikom, 1 srebrnik równa się 10 fenigom markowym) **zamieniać się będą.**

Równocześnie zwraca się uwagę na to, że od 1 Lutego r. p. tylko te formularze na listy frachtowe przyjmowane będą, które zaprowadzone zostały regulaminem ruchu z dnia 1 Lipca b. r.

We Lwowie, w grudniu 1874 r.

(167-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

Do składu
wyrobów Sławuckich
w Gumniskach pod Tarnowem

przysłano Sukno burkowe, znaczny transport Pledów i Sukien sieraczkowych stalowego koloru i czarno-sieraczkowych, Kołder pąsowych i Flanelek czysto wełnianych damskich w trzech kolorach — i innych wyrobów zimowych. (111-2-3)



We Lwowie u pp. A. Steif Synów. (11-9-)

Herbata, arak i wina
u
A. M. Mandla
c. k. prusk. nadwornego dostawcy
w Bernie (Brünn).

Herbata familijna i karawanowa od złr. 1·60 do złr. 6 za funt w. **Proch herbaciany** najlepszy złr. 1·40 za funt wiedeński.

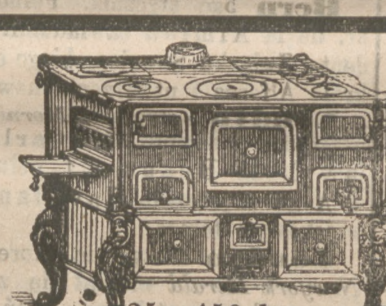
Rum brazyliański miara z flaszką 1 złr.

Wina Bordeaux butelka złr. 1·10 do 2·50.

Wina *Malaga* i inne hiszpańskie butelka złr. 1·50. (2656-5-20)

Rozsyłka za zaliczką. Cenniki darmo.

A. M. Mandl,
Handel herbaty, rumu i wina w Bernie.



25—450 złr. (2535-6-6)

Francuskie przenośne **Kuchnie oszczędne, piece i kominki** z pięknie szlifowanego lanego żelaza lub emaliowane u firmy **Beck, Koller & Co.,** w Wiedniu I, Schellingg. 16 w Peszcie, Neue Welt gasse 23.

Tylko 80 c.

kosztuje 1 para sztućców z prawdz. angiel. Britannia Alpacca, 1/2 tuzina par 4 złr. łyżeczek do kawy 1/2 tuzina 60 c. złr. 1, 1.50, 2. 1/2 tuzina łyżek stołowych złr. 2, 2.50, 3, 3.50. 1 chochelka 60 c. 80 c. złr. 1, 1.50, 1 chochla złr. 1.20, 1.50, 1.90, 2, 2.50, 1/2 tuzina sztućców złr. 2.50, 1 sitko do herbaty 50 c. filiżanki do kawy 8" 80 c. 10" złr. 1.20, 12" 1.80, 14" 2.50. Serwisy do kawy, serwisy do herbaty, lichtarze i żyrandole zadziwiająco **tanie. Za białość wszelkich towarów poręcza się.**

Zamówienia z prowincyi za zaliczką lub nadesłaniem należytości. (2654.11-12)

Bressler's Metalwaaren-Niederlage, Wien, Stadt, Schottengasse 9.

Rozsyła się także towar **pojedynczo.**

Odważny wygrywa!

450,000 R. Mark

w szczęśliwym wypadku jako największą wygranę podaje *najnowsze wielkie losowanie pieniężne, dozwolone i poręczone przez książęcy brunszwicki rząd krajowy.*

To losowanie pieniężne w ten sposób jest urządzone, iż w krótkim przeciągu czasu (w 6 oddziałach) wyciągniętych zostanie z pewnością 43,500 wygranych, między którémi znajdują się *główne wygrane* w danym razie *R.M. 300,000; 150,000; 80,000; 60,000; 2 po 40,000; 36,000; 6 po 30,000; 24,000; 2 po 18,000; 11 po 15,000; 2 po 12,000; 17 po 10,000; 8,000; 3 po 6,000; 26 po 5,000; 43 po 4,000; 255 po 3,000 itd. itd.*

Już **21** i **22 Stycznia 1875 r.** odbędzie się najbliższe pierwsze wylosowanie wygranych, jak to z urzędu postanowiono, kosztuje zaś

1 cały los oryginalny tylko złr. 9
1 połówka losu „ „ „ 4 1/2
1 ćwiartka „ „ „ „ 2 3/4

Za nadesłaniem należytości rozsyłam nawet najmniejsze zamówienia wszędzie i dołączam darmo urzędowy wykaz wygranych i rozkład gry.

Mój *obecnie od 22 lat* istniejący kantor ma nadzwyczajne szczęście, gdyż oprócz wielu innych *znacznych głównych wygranych* wypłaciłem w tutejszych stronach niedawno według rządowych dowodów:

1 wygranę na 182,400 R. M. i
1 „ „ 183,000 „

dlatego też słusznie mogę zaprosić do ogólnego wzięcia udziału w losowaniu. (H 06237)

J. Dammann,
Kantor bankowy i zmiany
(71-2-6) **w Hamburgu.**

WYCIĄGNIENIE
nowo odlanego
Dzwonu
ZYGMUNTA
wobec króla i dworu w r. 1521.
Nowy utwór
JANA MATEJKI

wystawiony będzie w Salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Pałacu biskupim od **8 stycznia 1875 tylko przez dni 14.**

Fotografia
z najnowszego dzieła
Jana Matejki

„Wyciągnienie nowo odlanego dzwonu Zygmunta wobec Króla i dworu w roku 1521“

wykonana w zakładzie fotograficznym Awita Szuberta w Krakowie, jest do nabycia w Zakładzie fotograficznym A. Szuberta lub w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. (143-1-3)

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały pismienne i rysunkowe

sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (2231-61-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Potrzebuję zdolnego i porządnego
subjekta handlowego.
Juliusz Grosse
(117-2-4) **w Krakowie.**

PASTA i SYROP
Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie i w Warszawie w Składach materyałów aptecznych PP. braci Marcińczyk i Sierzputowskiego. (29-5-)

Suche nogi.
Najlepsza ochrona przeciw wilgoci
Nieprzemakalne
buty i kamaszki
ze
skóry krokodyla,

dla mężczyzn i pań, dostarcza wedle miary

Józef Nicht,
szewc,
w Wiedniu, Währing, Marktplatz Nr. 7. (2640-4-6)

Podać szczęściu rękę!

Jako korzystne i rzetelne przedsiębiorstwo poleca podpisany przez **książęco brunszwicki rząd krajowy** dozwolone i poręczone **najnowsze wielkie**

losowanie pieniężne
w kwocie
8 milion. 639,000 Mrk.

którego pierwsze ciągnienie wygranych urzędowo postanowione nastąpi już

21-go i 22-go Stycznia b. r.

Główne wygrane są w danym razie Reichsmark **450,000; 300,000; 150,000; 80,000; 60,000; 2 po 40,000, 36,000; 6 po 30,000, 24,000; 2 po 18,000; 11 po 15,000; 2 po 12,000; 17 po 10,000, 8,000; 3 po 6,000; 26 po 5,000; 43 po 4,000; 255 po 3,000; 400 po 1,200; 548 po 600** i t. d., w ogóle **43,500 wygranych** które będą wyciągnięte w 6 oddziałach wedle planu w przeciągu kilku miesięcy. Za nadesłaniem należytości w austryackich bankn. rozsyłam

całe orygin. losy po 16 RM. = *złr. 8·80*
połówki „ „ „ 8 „ = „ 4·40
ćwiartki „ „ „ 4 „ = „ 2·20

zapewniając rzetelną usługę.

Upraszam nie zamieniać tych losów z promesami, gdyż każdy uczestnik otrzymuje odemnie **losy oryginalne** zaopatrzone w **pieczęć urzędową.** Urzędowy wykaz losowania dodaje się do każdego zamówienia bezpłatnie a pieniądze wygrane przesłane będą wraz z urzędowym wykazem wygranych każdemu punktualnie i szybko.

Upraszam więc udać się z zaufaniem do mnie **jaknajprędzéj.**

Julius Herz,
Sprzedaż efektów rządowych
(43-2-) **w Hamburgu.** (H 06197)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*